GRATIS

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Cena numeru 3 zł.

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 27 LUTEGO 1950 ROKU Nr 58 (1339)

W obronie mas pracujących

podjęta została wielka akcja antyspekulacyjna

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Komisja Specjalna stosują zaostrzone metody walki ze spekulacją

WARSZAWA (PAP). Od pewnego czasu daje się zaobserwować na rynku niektórych artykułów przemysłowych, a przede wszystkim tekstylnych — wzmożony nacisk ze strony zorganizowanych elementów spekulacyjnych, stosujących coraz to nowe formy przechwytywania towarów.

Ta zorganizowana działalność spotyka się z narastającym oburzeniem szerokich mas pracujących miast i wsi, które domagają się skutecznego zwalczania spekulacji. Żądania te znalazły natychmiastowy oddźwięk w postaci szczegółowo opracowanych środków, które przedsięwzięło Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Komisja Specjalna, przy współdziałaniu czynnika politycznego i społecznego. Środki te, poprzez zaostrzanie walki z elementem spekulacyjnym, przy równoczesnym stałym zwiększaniu masy towarowej, kierowanej na rynek, — mają na celu ujawnienie i likwidację korzeni spekulacji, a tym samym uporządkowanie rynku.

Na odprawie w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego z udziałem naczelników Wojewódzkich Wydziałów Handlu, przedstawicieli CRZZ, Komisji Specjalnej oraz Central Handlowych, minister Dietrich i wiceminister Zawadzki **dokonali krytycznej analizy sytuacji na rynku artykułów przemysłowych oraz przedstawili system środków, które zostaną podjęte w celu zaostrzenia walki z elementami spekulacyjnymi. Jednocześnie przedstawiciele Ministerstwa zreferowali plan wolnorynkowej sprzedaży artykułów przemysłowych na marzec, przewidujący dalszy poważny wzrost dostaw wszystkich artykułów.**

Wzmożony spekulacyjny nacisk na niektóre artykuły przemysłowe i masowe wykupywanie tych artykułów, wiąże się z rozsiewanymi od dłuższego czasu nonsensownymi pogłoskami o rzekomym braku poszczególnych towarów, względnie o zaprzestaniu produkcji określonego asortymentu. **W okresie, kiedy handel uspołeczniony obejmuje cały hurt i ponad 60 proc. detalu, nie może być oczywiście mowy o generalnym poderwaniu rynku i dlatego wysiłki spekulantów koncentrują się na jednym odcinku (tekstylia), powodując siłą rzeczy dość znaczne zakłócenia w normalnym zaopatrywaniu ludności w te towary.**

Dowodem **bezpodstawności** szerzonych w spekulacyjnych celach wersji o rzekomo grożącym braku tekstylii jest **stałe zwiększanie dostaw do sprzedaży wolnorynkowej.** W marcu — jak oświadczyli przedstawiciele MHW — **dostawy tekstylii i konfekcji będą znacznie większe niż w lutym, przewyższając nawet rekordowe cyfry zaopatrzenia grudniowego** (przedświątecznego). **Odpowiada to zaplanowanemu zużyciu tkanin wełnianych, które z 1,3—1,7 metra na głowę ludności przed wojną osiągnie 2,3 metra w roku bieżącym.**

W tych warunkach wzmożona aktywność spekulantów wymaga silnego, obliczonego na dłuższą metę kontruderzenia. Likwidacja spekulacji będzie równoznaczna z pełnym uporządkowaniem rynku.

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego opracowało **SZCZEGÓŁOWY PROGRAM WALKI ZE SPEKULACJĄ.** W najbliższych dniach odbędą się **wojewódzkie narady aktywu handlowego, a także zebrania pracowników handlu uspołecznionego.** Przewiduje się **jak najszersze wciągnięcie tych pracowników do walki z nadużyciami w ich zakładach pracy oraz do bezpośredniej walki ze spekulantami.**

Powołany został Główny — i Wojewódzkie Inspektoraty Ochrony Rynku z zadaniem ochrony konsumenta przed oszustwem, walki ze spekulacją i kontroli pracy aparatu handlowego.

Niezależnie od tych zarządzeń, **Komisja Specjalna będzie stale prowadzić walkę ze spekulacją, ujawniając jej najróżnorodniejsze formy, jak np. odmowę sprzedaży towarów z wystawy, utrzymywanie pustych sklepów i ofiarowanie towarów klientom w późniejszym terminie, magazynowanie towarów w mieszkaniach prywatnych, skup w detalu organizowany za pośrednictwem najmowanych do tego celu osób, posługiwanie się fałszywymi legitymacjami Związków Zawodowych itp.**

W miarę postępów akcji porządkowania rynku i walki ze spekulacją, **Ministerstwo Handlu Wewnętrznego likwidować będzie stopniowo — nieuporządkowane metody reglamentowania sprzedaży, jak sprzedaż na legitymacje, talony, wkładki.**

Dyskusja nad referatami przyniosła szereg informacji, ilustrujących **różnorodność metod stosowanych przez spekulantów. W Krakowie** elementy te w dużym stopniu korzystają z usług komisu, sprzedając tą drogą nowe tkaniny wełniane i bawełniane. Z drugiej strony tkaniny sprzedaje się pod postacią **gotowej konfekcji,** np. koszul o specjalnym kroju, nadających się do rozprucia i przekształcenia w towar metrażowy. **W Żywcu** stwierdzono fakty sprzedaży tkanin wełnianych **z fałszywymi pieczęciami angielskimi.**

W Katowicach spekulanci wykupują na wielką skalę **towary sprzedawane na talony.** Spekulacyjna cena samych talonów jest ściśle „określona". **Stwierdzono nawet wypadki handlu wkładkami do legitymacji Związków Zawodowych, a także poszczególnymi odcinkami tych wkładek. Sklepy Centrali Tekstylnej są blokowane przez szajki spekulanckie.**

W Łodzi wszelka konfekcja ze 100 procentowej wełny znajduje nabywców — **spekulantów,** którzy kupują **gotową odzież — nawet nie mierząc w sklepie. U jednego z dawnych właścicieli prywatnych sklepów tekstylnych w Łodzi znaleziono 920 metrów tkanin wełnianych.**

Ujawnione zostały **całe organizacje spekulanckie, blokujące sklepy w poszukiwaniu tkanin wełnianych. Zakupione materiały odnosi się na „melinę".**

Stwierdzono, że pewna firma konfekcyjna potrafiła w krótkim czasie zakupić w sklepach państwowych 140 metrów wełny i 30 tys. metrów innych tkanin.

Popularną formą spekulacji jest tzw. **„ręczniak". Spekulanci krążą po bazarze, oferując towar według posiadanych próbek i kierują nabywców do magazynów, ulokowanych przeważnie w mieszkaniach prywatnych. W punktach takich znajduje się nieraz po kilkadziesiąt kuponów różnych, wysoko-gatunkowych materiałów.**

Sojusznikiem spekulanta w poszczególnych wypadkach jest niestety, także czasami **skorumpowany pracownik detalicznego handlu uspołecznionego. Nie przeczy to faktowi, że kadry handlu państwowego i spółdzielczego wykazały się niejednokrotnie daleko posuniętą ofiarnością i oddaniem, a podczas ostatniej akcji inwentaryzacji i zmiany cen, w pełni zdały egzamin.**

Współdziałanie ze spekulantami — jest **w większości wypadków wynikiem przenikania do handlu uspołecznionego — elementów kapitalistycznych, wypieranych z innych odcinków. Ułatwieniem pracy dla tego rodzaju elementów było zakazane obecnie przez MHW tzw. samozaopatrywanie się pracowników w miejscach pracy. W dwóch Domach Towarowych ujawnione zostało, że tą drogą przechodziła masa towarowa, wynosząca 20 proc. najbardziej atrakcyjnych, poszukiwanych towarów. W pojedyńczych wypadkach w spółdzielczości odsetek ten był jeszcze wyższy.**

Rozpoznanie dokonane przez MHW oraz Komisję Specjalną, jak również przedsięwzięte w wyniku tego rozpoznania, środki zaradcze okazały się — jak to potwierdziło już pierwsze uderzenie antyspekulacyjne Komisji Specjalnej — słuszne i konieczne.

MASY PRACUJĄCE KRAJU, KTÓRE OCZEKIWAŁY TEJ AKCJI JUŻ OD DŁUŻSZEGO CZASU, WITAJĄ JĄ Z GŁĘBOKIM ZADOWOLENIEM.

Biuro Polityczne KP Francji

wzywa lud francuski do zdławienia próby zamachu faszystowskiego

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, piętnujący faszystowski spisek, przygotowywany przez de Gaulle'a przy poparciu obecnego rządu.



Instrukcje udzielone przez RPF policjantom gaullistowskim — stwierdza komunikat — i podróże de Gaulle'a po Francji, wskazują na intensywne przygotowania do zamachu stanu.

Biuro Polityczne jest przekonane, że klasa robotnicza i naród francuski nie pozwolą zdławić Republiki, nie pozwolą na ustanowienie we Francji obcej dyktatury, która byłaby powtórzeniem rządów Vichy.

Biuro Polityczne wzywa wszystkich ludzi pracy, republikanów i patriotów, aby, podobnie jak w roku 1934, zdławili w zarodku próby zamachu faszystów.

Biuro Polityczne wzywa wszystkich robotników, by interweniowali u deputowanych, aby spowodować rozwiązanie bojówek gaullistowskich. Pozwoli to stwierdzić, kto spiskuje z de Gaulle'em, a kto broni Republiki i pokoju.

* * *

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w szeregu miast prowincjonalnych Francji odbywają się manifestacje ludności przeciwko istnieniu i działalności bojówek de Gaulle'a.

STRAJK METALOWCÓW ROZSZERZA SIĘ

W okręgu paryskim w sobotę rano, strajkowało ponad 150 tysięcy metalowców, 200 fabryk było nieczynnych.

W nocy z piątku na sobotę oddziały policji i gwardii ruchomej w sile 2 tys. ludzi okupowały fabrykę samochodów w Poissy, usuwając pikiety strajkowe.

Strajk metalowców rozszerza się na prowincję. Do akcji przystąpiło 8 tys. metalowców fabryki Berliet w Lionie. W tym samym mieście robotnicy fabryki samochodów Peugeot oraz kilku innych fabryk metalowych rozpoczęli strajk aż do zwycięstwa.

Zasłużeni pedagodzy i działacze oświatowi

udekorowani orderem „Sztandar Pracy"

W dniu 25 bm. w gmachu Ministerstwa Oświaty odbyła się **uroczystość udekorowania orderem „Sztandar Pracy" 19 zasłużonych naukowców, pedagogów i działaczy oświatowych.**

Aktu dekoracji dokonał w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej minister Oświaty dr St. Skrzeszewski.

Orderem **„SZTANDAR PRACY"** I klasy udekorowani zostali: **prof. dr Witold Biernawski** — prorektor Ak. Górniczo-Hutniczej w Krakowie, **prof. dr Teodor Marchlewski** — rektor U. J., **dr Bogdan Stefanowski** — prof. Pol. W-skiej, **inż. Witold Statkiewicz** — dyr. Zakł. Techn.-Naukowych we Włocławku, **Maria Woyniłłowicz** — dyr. 11-letniej szkoły w Radomiu.

Ponadto szereg zasłużonych pedagogów zostało udekorowanych orderem „Sztandar Pracy" II klasy.

Dokonując aktu dekoracji, minister dr Skrzeszewski powiedział m. inn.:

Zaszczytne odznaczenie Polski Ludowej—„Sztandar Pracy" jest wyrazem uznania zasług w budownictwie ustroju sprawiedliwości społecznej. Nasze wysiłki w dziedzinie oświaty i nauki, podążają za tempem pracy górnika, hutnika i chłopa polskiego, którzy stwarzają ekonomiczne podstawy nowego ustroju.

Jesteście pierwszą grupą zaszczytnie odznaczonych oświatowców i ludzi nauki, którzy związali swe wysiłki z wysiłkami klasy robotniczej Polski.

Reorganizacja radzieckiego Ministerstwa Sił Zbrojnych

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uchwaliło dekret o wyodrębnieniu z Ministerstwa Sił Zbrojnych ZSRR — specjalnego Ministerstwa Marynarki Wojennej. Z chwilą ukazania się dekretu zmieniona również została nazwa Ministerstwa Sił Zbrojnych — które przekształcone zostało na Ministerstwo Spraw Wojskowych.

Akcja siewów wiosennych

Plan 6-letni nakłada na rolnictwo ogromne zadania. Przebudowa naszej gospodarki narodowej, zbudowanie fundamentów socjalizmu, wymaga **silnego rozwoju produkcji przemysłowej w ogóle, a produkcji środków wytwarzania w szczególności.** Rozbudowa przemysłu pociąga za sobą wzrost zatrudnienia, a więc wzrost funduszu płac, co z kolei **wpływa na zwiększenie się zapotrzebowania na środki żywności produkowane przez rolnictwo. Przyrost produkcji rolnej musi następować w takim tempie, aby nie hamował rozwoju naszego przemysłu. Rozwój przemysłu jest z kolei jednym z podstawowych warunków podniesienia wsi na wyższy poziom gospodarczy, społeczny i kulturalny.**

Rozwój produkcji rolnej warunkuje również **możliwość podniesienia poziomu spożycia zarówno w mieście jak na wsi.** W ostatnim roku Planu **6-letniego spożycie artykułów żywnościowych obliczone na głowę mieszkańca kraju ma wzrosnąć od 20 do 30 procent w porównaniu z rokiem 1949.**

Rolnictwo jest nie tylko producentem środków żywności, jest ono również bazą surowcową dla wielu przemysłów — cukrowniczego, spirytusowego, tytoniowego, włókienniczego, tłuszczowego itd. Rozwój tych przemysłów wymaga rozszerzenia ich rolniczej bazy surowcowej.

Dla osiągnięcia powyższych zamierzeń, dla osiągnięcia harmonijnego rozwoju gospodarki narodowej, niezbędne jest podniesienie produkcji rolnej w latach Planu 6-letniego — roślinnej o 34 procent i zwierzęcej o 66 procent.

O rozmiarach produkcji roślinnej, a pośrednio całej produkcji rolnictwa, decyduje w głównej mierze **przebieg siewów. Od tego ile i jak zasiejemy zależą rozmiary przyszłych plonów.**

Tegoroczna akcja siewów wiosennych inauguruje 6-letni okres walki o wypełnienie przez rolnictwo planu. Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wskazuje wyraźnie jak wielką wagę przywiązuje rząd nasz do wyników tej walki.

Aby umożliwić rolnictwu przeprowadzenie zasiewów wiosennych na obszarze 9 milionów ha, rząd uruchomił cały arsenał środków. Rolnictwo otrzyma zwiększone ilości kwalifikowanego ziarna, innych nasion i sadzeniaków. Otrzyma również zwiększone ilości nawozów sztucznych, przy czym uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów poleca całkowite rozdzielenie zapasów magazynowych tych nawozów.

Uchwała zapewnia również zaopatrzenie rolnictwa w chemiczne środki ochrony roślin.

Zapewniając rolnictwu możliwie wielkie dostawy ziarna siewnego i nawozów sztucznych, państwo unormowało jednocześnie sprawę ich rozprowadzenia. Uprzywilejowało ono w ich rozdziale mało i średniorolnego chłopa oraz spółdzielnie produkcyjne. Dla umożliwienia im nabywania dostarczonego materiału siewnego i nawozów, rząd uruchomił wielomiliardowe kredyty krótko i średnioterminowe.

Rozmiary tegorocznej akcji siewnej przewyższają wszystko to, co w dziedzinie pomocy dla rolnictwa widzieliśmy dotychczas.

Nowością tegorocznej akcji są wyraźnie **określone obowiązki niesienia pomocy pracującym chłopom, nałożone na państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe.** Ponadto państwowe i spółdzielcze ośrodki maszynowe oraz państwowe gospodarstwa rolne, stanowiące ważne ośrodki wysokiej kultury rolniczej, **mają nieść pomoc spółdzielniom produkcyjnym. Pomoc ta ma objąć takie dziedziny, jak księgowość, opracowanie planu akcji siewnej, wprowadzenie dniówek obrachunkowych i td.**

Po raz pierwszy również uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, zobowiązani zostali ministrowie przemysłu ciężkiego i handlu zagranicznego do zapewnienia terminowego zaopatrzenia rolnictwa w maszyny, traktory, żelazo określonej jakości itd. z produkcji własnej i z importu.

Rozszerzona i planowa akcja siewów wiosennych oznacza dla chłopa pracującego umożliwienie mu jak najlepszego i pełnego wykonania tych zasiewów, zapewnia mu większe zbiory na jesieni, a więc i większe dochody ze sprzedaży plonów. Równoczesny wzrost produkcji przemysłowej zapewnia pracującemu chłopu możność nabycia za swe pieniądze w jesieni jeszcze większych ilości nawozów sztucznych, narzędzi rolniczych i innych towarów przemysłowych.

K.W.

Włochy — kolonią amerykańską

Całkowite podporządkowanie gospodarki włoskiej — rekinom z Wall-Street

Rzym (PAP). Według doniesień agencji włoskiej ANSA, odbyła się w Rzymie w piątek konferencja przemysłowców włoskich i bankierów amerykańskich w sprawie dalszych koncesji na rzecz inwestorów amerykańskich we Włoszech. W konferencji wzięli udział — były minister handlu zagranicznego Włoch — senator Merzagora, reprezentujący włoskie koła bankowe, posiadające monopol w dziedzinie stosunków finansowych z zagranicą, przedstawiciel związku przemysłowców włoskich — Quintieri i radca ekonomiczny ambasady amerykańskiej w Rzymie — Walmsley.

Wobec propozycji włoskich kół bankierskich upłynnienia pewnych należących do rządu włoskiego, a unieruchomionych w Nowym Jorku, funduszów, przedstawiciel ambasady amerykańskiej zażądał nowych koncesji dla inwestorów amerykańskich we Włoszech.

Domagał się on m. in. **absolutnej gwarancji, że rząd włoski nie przeprowadzi żadnych reform socjalnych i reform gospodarczych w rodzaju nacjonalizacji przemysłu oraz zapewnienia, że kapitały amerykańskie we Włoszech nie będą podlegać żadnym ograniczeniom i że stosowana będzie na rynkach włoskich t. zw. wolna konkurencja między produkcją amerykańską i włoską.** Żądania amerykańskie **oznaczają w praktyce całkowite podporządkowanie życia gospodarczego Włoch interesom kapitału amerykańskiego oraz dalszą likwidację przemysłu włoskiego, który nie jest w stanie wytrzymać konkurencji z przemysłem amerykańskim.**

Nowy Ambasador ZSRR złożył w Budapeszcie listy uwierzytelniające

Budapeszt (PAP). W dniu 25 lutego nowomianowany ambasador radziecki na Węgrzech — E. Kisielew wręczył prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej listy uwierzytelniające. W przemówieniu, wygłoszonym z tej okazji, nowomianowany ambasador radziecki stwierdził, że dołoży wszelkich wysiłków dla dalszego pogłębienia przyjaźni i współpracy pomiędzy obu narodami.

Chińskie Wojska Ludowe wyzwoliły wyspę Namoa

PEKIN. Chińskie wojska ludowe w ciągu 3-godzinnych walk zdobyły wyspę Namoa — położoną u południowych brzegów Chińskiej Republiki Ludowej. Załoga wyspy składająca się z kuomintangowców została zniszczona.

Wyspa Namoa stanowiła bazę morską Kuomintangu — utrudniającą w wysokim stopniu żeglugę przybrzeżną.

40 przedsiębiorstw użyteczności publicznej

podjęło długofalowe współzawodnictwo w całym kraju

Dzięki pomocy Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Użyteczności Publicznej, m. in. w opracowaniu regulaminów współzawodnictwa, 40 przedsiębiorstw użyteczności publicznej w różnych większych miastach na terenie całego kraju podpisało umowy o długofalowym współzawodnictwie pracy.

Umowy, które stanowią odpowiedź na apel górnika Markiewki, podpisały między sobą GAZOWNIE w szeregu większych miast, z WARSZAWĄ, WROCŁAWIEM i ŁODZIĄ na czele, Miejskie Zakłady Komunikacyjne, Zakłady Oczyszczania Miasta oraz Wydziały Wodociągów i Kanalizacji. Ponadto podpisały umowę o długofalowym współzawodnictwie wszystkie wydziały administracyjne zarządów miejskich Szczecina i Gdańska oraz Gdańska i Bydgoszczy.

Prowadzone są rozmowy o podjęciu współzawodnictwa przez wszystkie wydziały administracyjne ŁODZI i WROCŁAWIA z GDAŃSKIEM oraz WARSZAWY z ŁODZIĄ.

W czwartą rocznicę

Dekoracja ORMO-wców w Warszawie

Warszawa. — W czwartą rocznicę powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej w Warszawie odbyła się uroczysta Akademia Centralna, podczas której 122 Ormowców zostało udekorowanych odznaką ORMO, a szereg innych -- otrzymało premie i nagrody za wierną służbę dla Polski Ludowej.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 27 lutego br. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej — Film i CZPB, Dzielnicy Śródmieście.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

Wallace wzywa do walki o pokój

CHICAGO. — W Chicago obradowała wczoraj **druga konwencja Partii Postępowej Stanów Zjednoczonych.** Podczas obrad **HENRY WALLACE** wygłosił wielkie przemówienie, nawołując naród amerykański do **zjednoczenia się w walce o pokój** i współpracę między narodami.

Wszelkie wysiłki — zmierzające do porozumienia ze Związkiem Radzieckim winny być kontynuowane w dalszym ciągu — mówił Wallace. Trzeba położyć kres zimnej wojnie i rozpalaniu nienawiści przez garstkę podżegaczy wojennych.

Terror faszystowski w Portugalii

Artykuł ten ukazał się w numerze 8 (68) Organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych „O trwały pokój, o demokrację ludową!".

W pierwszym okresie po zakończeniu wojny klika Salazara za wszelką cenę starała się zamaskować **faszystowski charakter swego reżimu i usiłowała sprawę przedstawiać w ten sposób, że w Portugalii rzekomo nie istnieje żadna dyktatura, zaś reżim Salazara przechodzi ewolucję w kierunku demokracji. Obecnie faszystowski rząd Salazara sam demaskuje swe niedawne pseudodemokratyczne manewry.**

Podczas wyborów do Zgromadzenia Narodowego w 1945 r. oraz w czasie wyborów prezydenckich z początkiem 1948 r. Salazar zastosował demagogiczny chwyt, udzielając opozycji prawa do wysuwania swych kandydatów. Rząd liczył na to, że uda mu się w ten sposób wywołać wśród szerokich mas złudzenie co do demokratyzacji reżimu i rozbić ruch demokratyczny. Demokraci portugalscy, z partią komunistyczną na czele, zdemaskowali ten manewr rządu, wykorzystując jednocześnie możność legalnej walki dla organizacji licznych strajków i masowych demonstracji protestu. W walce tej siły demokratyczne okrzepły politycznie i organizacyjnie. **Powołany do życia z inicjatywy partii komunistycznej Ruch Jedności Demokratycznej (MUD), do którego przystąpiły setki tysięcy antyfaszystów wszystkich kierunków politycznych, rozwinął ożywioną działalność na terenie kraju. Szeroko rozpowszechniana jest prasa podziemna, wydawana przez partię komunistyczną i organizacje demokratyczne.**

W lęku przed narodem

Rząd faszystowski był poważnie zastraszony takim rozmachem ludowego ruchu protestacyjnego. Z pośpiechem więc cofnął wszystkie swoje „ustępstwa", **zakazał masowych wieców i demonstracji, rzucił wojsko i policję przeciw demonstrantom i strajkującym. Na uczestników ruchu demokratycznego posypały się straszliwe represje, które wzmogły się szczególnie po przystąpieniu Portugalii do agresywnego paktu atlantyckiego. Setki antyfaszystów wtrącono do więzień. W celu wzmożenia represji rząd powołał tzw. Radę Bezpieczeństwa Społecznego — oficjalny organ koordynujący pracę organów represyjnych PIDE** (tajna policja), **GNR** (żandarmeria — tzw. gwardia narodowa) i **PSP** (policja).

Ze szczególną wściekłością oprawcy Salazara prześladują partię komunistyczną, która prowadzi najbardziej konsekwentną walkę przeciw faszystowskiemu reżimowi. Z początkiem 1949 r. zostali zaaresztowani przywódcy partii komunistycznej Alvaro Cunhal i Militao Ribeiro oraz wielu innych wybitnych komunistów. Aresztowani trzymani są w więzieniach bez śledztwa i sądu, w całkowitej izolacji od świata zewnętrznego. Zabroniono im otrzymywania paczek od krewnych i wszelkiej korespondencji. Rząd nie decyduje się na zorganizowanie procesu sądowego przeciwko aresztowanym przywódcom partii komunistycznej, obawia się bowiem, że na procesie zostaną zdemaskowane krwawe metody kliki rządzącej.

Rząd wybrał inną drogę, by rozprawić się z przywódcami ruchu demokratycznego: polecił on oprawcom uśmiercać aresztowanych przy pomocy wyrafinowanych tortur. Urywkowe informacje, przenikające z katowni faszystowskich malują straszliwy obraz tych tortur. Pisała o nich niejednokrotnie gazeta „Avante" — nielegalny organ Komunistycznej Partii Portugalii.

Oprawcy faszystowscy pozbawili uwięzionego sekretarza KC Partii Komunistycznej Militao Ribeiro, chorego na serce i na nerki, pomocy lekarskiej. Dozorcy więzienni nie pozwolili krewnym na przekazywanie więźniowi nawet wody mineralnej i niezbędnego dla chorego wyżywienia. Faszyści wdzierali się do celi Ribeiro i katowali go brutalnie. Bestie te torturami swymi zamordowały tow. Ribeiro. Żona jego Luiza Rodriguez na skutek doznanych cierpień dostała pomieszania zmysłów. W więzieniu faszystowskim zginął również jeden z przywódców partii komunistycznej Jose Moreira.

Towarzysze Alvaro Cunhal, Jose Martino, Jaime Serras, Augusto de Soza, Antonio Lopez, Casimiro de Concepssion Silva, siostry Mercedes i Sofia Ferreira i inni również poddani byli torturom i katuszom. Oprawcy faszystowscy, niezdolni złamać męstwa bohaterów - komunistów, zamierzają zamęczyć ich w swych katowniach. Życie tych patriotów znajduje się w niebezpieczeństwie. Śmierć grozi przywódcy Komunistycznej Partii Portugalii Alvaro Cunhal (Duarte), który pomimo choroby trzymany jest w celi pozbawionej powietrza i światła i torturowany.

Salazarowcy wtrącają wielu więźniów politycznych do **obozu koncentracyjnego Tarrafal, gdzie w niesłychanie niezdrowym klimacie wysp Zielonego Przylądka skazani są na pewną śmierć. W obozie tu- zamordowano przeszło 30 antyfaszystów, wśród nich sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Portugalii Bento Goncalvesa, członka KC partii komunistycznej — Alfredo Caldeira, byłego przywódcę anarchistycznych związków zawodowych — Mario Castellano i innych. W obozie przetrzymuje się nadal wielu więźniów, którzy już zakończyli okres odbywania kary. Tak np. Antonio Franco da Trindade znajduje się w obozie od 17 lat, Juan Rodriguez, Jose Viegaz, Tomas Aquino, Silverio Mateus, Jose Ramos — ponad 15 lat itp.**

Wzmożenie terroru faszystowskiego w Portugalii nie jest sprawą przypadku. Pozostaje to w ścisłym związku z prowadzoną przez rząd **polityką przekształcenia Portugalii w bazę wypadową imperialistycznych podżegaczy wojennych. Szeroko rozreklamowane przez rząd plany „uzdrowienia ekonomiki" kraju na podstawie „planu Marshalla" poniosły zupełną klęskę. Marshallizacja przyśpieszyła proces rozkładu gospodarki narodowej Portugalii i ujarzmienia jej przez kapitał zagraniczny, pogłębiła kryzys przemysłu i rolnictwa, przyniosła dalszy wzrost bezrobocia i nędzę najszerszych mas ludowych.**

Wyniki marshallizacji

Rząd Salazara prowadzi z Anglią, a przede wszystkim z USA handel korzystny dla tych krajów, a zgubny dla gospodarki portugalskiej. Stany Zjednoczone i Anglia sprzedają Portugalii **po wygórowanych cenach zleżałe towary i przedmioty zbytku.** Monopoliści anglo - amerykańscy zużywają olbrzymie zyski otrzymywane z eksportu niepotrzebnych im towarów do Portugalii w tym celu, by zagarnąć najważniejsze zakłady przemysłowe i zasoby surowcowe Portugalii i jej kolonii.

Przy współudziale rządu całe gałęzie gospodarki portugalskiej stają się własnością amerykańskich, angielskich i innych zagranicznych towarzystw, które opanowały już większość kopalni rudy żelaznej i wolframowej, cyny i miedzi, główne kopalnie węgla i kopalnie złota. Prowadzone są dalsze rokowania w sprawie rozszerzenia koncesji amerykańskich zarówno w metropolii jak i w koloniach.

Równolegle z tym następuje kurczenie się produkcji przemysłu portugalskiego i upadek rolnictwa. **Zmniejsza się wywóz korka, win, konserw rybnych, owoców i innych towarów stanowiących podstawę gospodarki portugalskiej. Towary leżą miesiącami na składach, nie znajdując zbytu w kraju, w rezultacie czego przedsiębiorstwa bankrutują i są likwidowane.**

Kryzys rodzi masowe bezrobocie. **Według oficjalnych pomniejszonych danych, liczba bezrobotnych w Portugalii wynosi obecnie 240 tys.** W przemyśle włókienniczym — obok tysięcy całkowicie bezrobotnych — wszyscy prawie robotnicy są tylko częściowo zatrudnieni. W przemyśle budowy okrętów dokonywane są masowe redukcje, podczas gdy rząd Salazara przekazuje zamówienia na budowę okrętów firmom zagranicznym. Redukcje dokonywane są również w przemyśle hutniczym, szklanym, górniczym, korkowym, oraz w innych gałęziach przemysłu. **Z każdym dniem wzrasta bezrobocie wśród robotników rolnych. Przyśpiesza się proces pauperyzacji drobnych i średnich posiadaczy, którzy nie wytrzymują ciężaru nadmiernych podatków i konkurencji towarów zagranicznych importowanych przez rząd. Jednocześnie w kraju odczuwa się ostry brak żywności, a dygnitarze faszystowscy i spekulanci ciągną olbrzymie zyski ze spekulacji żywnością na czarnym rynku.**

Stopa życiowa mas pracujących obniża się nadal. Wzrastają podatki bezpośrednie i pośrednie oraz ceny żywności i towarów przemysłowych; podwyższane jest komorne. Robotnik płaci za jeden pokój w którym mieszka jego rodzina, co najmniej 33 proc. swych zarobków, nie mogąc za pozostałą sumę zapewnić rodzinie nawet jedzenia, nie mówiąc już o ubraniu. Warzywa i owoce sprzedawane są po cenach, których **nie wytrzymuje budżet rodziny robotniczej.**

Militaryzacja kraju

Wysługując się podżegaczom wojennym i w interesach zachowania swej władzy, **rząd powiększa wydatki na cele wojenne i na represje.** Wydatki te pochłaniają połowę budżetu państwowego i idą na odbudowę i urządzanie lotnisk i portów przeznaczonych dla obsługi wojsk amerykańskich, na wyposażenie armii w nową broń, na utrzymanie olbrzymiego aparatu represyjnego itp. Samo tylko wyposażenie armii w nową broń kosztowało kraj 2.672.471 conto, co wynosi **ponad 90 milionów dolarów.** Na budowę więzień wydatkowano więcej, niż na całą tzw. kolonizację wewnętrzną, którą przez długie lata **chełpił się rząd.**

Polityka Salazara napotyka na wzrastający opór narodu portugalskiego. Salazar i jego kamaryla pragną przy pomocy okrutnego terroru zdławić ten opór, rozbić szeregi swych przeciwników i pozbawić je kierownictwa. Dlatego też z taką wściekłością występują oni przeciw partii komunistycznej. Obawiają się partii komunistycznej, jest ona bowiem czołowym oddziałem bojowników przeciw faszyzmowi, oddziałem ściśle związanym z najszerszymi masami narodu.

Wyrażając dążenia przytłaczającej większości narodu i interesy narodowe swego kraju, Komunistyczna Partia Portugalii oświadczyła w marcu 1949 roku: **„W wypadku wojny naród portugalski nie skieruje broni przeciwko Armii Radzieckiej, lecz wzmoże swą walkę o obalenie rządu zdrady narodowej — faszystowskiego rządu Salazara".**

Pomimo okrutnych represji, demokraci portugalscy, w awangardzie których kroczy partia komunistyczna, kontynuują swą walkę, mobilizując masy ludowe do walki z faszystowskim reżimem Salazara i zespalając wszystkie demokratyczne siły kraju.

Alvaro G.



Marshallowska „pomoc" dla Zachodniej Europy

Zlikwidujemy spekulację

Uporządkujemy rynek

Nasza produkcja przemysłowa, jak wiadomo, wzrasta z roku na rok, z miesiąca na miesiąc. W trosce o stałą poprawę warunków materialnych szerokich rzesz pracujących, nasze państwo ludowe stale zwiększa masę towarową, rzucaną na rynek.

W miarę wzrostu stopy życiowej mas pracujących, zwiększa się konsumcja artykułów pierwszej potrzeby. Tak np. konsumcja artykułów wełnianych w stosunku do okresu przedwojennego wzrasta z 1,7 metra, do 2,3 metra na głowę ludności w roku 1950.

W marcu 1950 r. rynek otrzyma o 30 proc. więcej materiałów włókienniczych, niż w przedświątecznym okresie — w grudniu ub. roku.

Jeśli mimo to odczuwa się ostatnio na rynku niedobór artykułów włókienniczych, a zwłaszcza wełnianych, **jest to wynik specjalnej kampanii wrogich, kapitalistycznych elementów. Wypierane przez rosnącą gospodarkę socjalistyczną, elementy kapitalistyczne, nie chcą dobrowolnie zniknąć z areny i usiłują wszelkimi środkami utrzymać się na rynku i nadal uprawiać spekulację z ukrycia, nielegalnie.**

Ażeby sobie ułatwić uprawianie tego procederu, **spekulanci próbują siać zamęt na rynku, kolportują rozmaite fałszywe pogłoski, organizują potajemną sieć agentów handlu łańcuszkowego, w celu wykupienia w placówkach uspołecznionego handlu wartościowych artykułów włókienniczych, a przede wszystkim czystej wełny. Artykuły te, traktowane częściowo jako „lokata", są równocześnie puszczane przez paskarzy w nielegalny obieg na rynku i zbywane po kilkakrotnie wyższej, spekulacyjnej cenie.**

Publikowane wyniki kontroli, przeprowadzonej przez Komisję Specjalną, wykazują, że paskarze i spekulanci zmagazynowali w swoich „melinach" ogromne zapasy materiałów włókienniczych.

Dane te pokazują naocznie, kto jest winowajcą częstego braku tekstyliów w sklepach handlu uspołecznionego. Dane te pokazują nam oblicze wroga klasowego, który chwyta się najrozmaitszych sposobów walki w swym dążeniu do dezorganizacji naszego rynku, do utrudniania rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Zgodnie z żądaniami klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy, nasze państwo ludowe podjęło energiczną walkę przeciwko elementom kapitalistycznym, usiłującym zdezorganizować nasz rynek i dorabiać się na spekulacji kosztem mas pracujących.

Powołana przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego Inspekcja Ochrony Rynku, ma za zadanie roztoczenie stałej opieki nad handlem.

Zadaniem tej inspekcji będzie nie tylko zdławienie spekulacji ze strony elementów kapitalistycznych, ale również usprawnienie aparatu handlu uspołecznionego. Musi on być oczyszczony ze skorumpowanych jednostek, które sprzymierzyły się z paskarzami i handlem łańcuszkowym.

Zanotowane wypadki nadużyć, w rodzaju wykupywania deficytowych artykułów przez niektórych sprzedawców i kierowników sklepów spółdzielczych czy państwowych, świadczą, że zdrowy w zasadzie aparat handlu uspołecznionego jest jeszcze zaśmiecony osobnikami, rekrutującymi się spośród dawnych właścicieli sklepów i przedsiębiorstw prywatnych.

Przystępujemy do walki o likwidację paskarstwa i spekulacji oraz do oczyszczenia aparatu handlu uspołecznionego ze szkodliwych jednostek — całkowicie zdecydowani i pewni zwycięstwa w tej batalii. Mamy dosyć sił i środków, aby szybko położyć kres wichrzycielskiej robocie elementów kapitalistycznych.

Opierając się na doświadczeniach walki ze spekulacją w latach ubiegłych, a zwłaszcza na doświadczeniu zwycięskiej bitwy o handel w 1947 roku, przeprowadzimy całą akcję w oparciu o czynny udział świadomych robotników, działaczy partyjnych i związkowych.

W połączeniu aktywnego udziału mas robotniczych z przemyślaną i planową akcją władz, tkwi rękojmia szybkiego i pomyślnego wykonania zadań, które przed nami stoją w walce o zlikwidowanie spekulacji i całkowite uporządkowanie rynku. (Trybuna Ludu).

Depesza do Komitetu Słowiańskiego ZSRR

W 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej prezydium Komitetu Słowiańskiego w Polsce wysłało do Komitetu Słowiańskiego ZSRR depeszę w której m. in. czytamy:

W dzień święta Armii Radzieckiej, Komitet Słowiański w Polsce przesyła na Wasze ręce gorące pozdrowienia i życzenia dla bohaterskiej, niezwyciężonej Armii Radzieckiej, która rozbiła hordy hitlerowskie, która wyzwoliła naród polski oraz inne narody Europy spod jarzma faszystowskiej niewoli.

Armia Radziecka rozgromiła wrogów pod genialnym kierownictwem Wielkiego Stalina. Wraz z Jego imieniem wejdzie do historii czyn bohaterski tej armii, która w latach Wielkiej Wojny Narodowej uratowała ojczyznę swoją oraz całą ludzkość od faszystowskiego barbarzyństwa.

Nowa karta w historii

stosunków radziecko-chińskich

Wszyscy, którym drogi jest pokój, demokracja i wolność narodów, z radością powitali wiadomość o wynikach rokowań, które toczyły się w Moskwie między kierownikami rządów Związku Radzieckiego i Chin. Setki milionów ludzi na wszystkich kontynentach oceniają zawarty między ZSRR i Chińską Republiką Ludową układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy oraz towarzyszące mu porozumienia, jako wielki wkład w dzieło pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Umowa radziecko - chińska otwiera nową, wspaniałą kartę nie tylko w historii stosunków między wielkimi narodami ZSRR i Chin, lecz jest równocześnie jednym z najdonioślejszych wydarzeń we współczesnej historii. Układ ten stanowi odbicie i ustawodawcze utrwalenie zasadniczych zmian, jakie nastąpiły na Dalekim Wschodzie w wyniku uzależnionych, od siebie i powiązanych z sobą wydarzeń historycznych, jak Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna, rozgromienie agresywnych mocarstw „osi", w tej liczbie — imperialistycznej Japonii — jak wreszcie, wielkie zwycięstwo rewolucji chińskiej, w wyniku którego powstała Chińska Republika Ludowa.

Miłujące pokój narody słusznie uważają układ radziecko - chiński za **dowód dalszego wzmocnienia siły moralnej i materialnej obozu pokoju, demokracji i socjalizmu.** Umowa ta jest odbiciem zmian w układzie sił między dwoma obozami — socjalistycznym i kapitalistycznym — na korzyść socjalizmu. **Wzmacniając potęgę obozu demokratycznego, umowa ta pobudka jednocześnie do walki miliony ludzi na całym świecie.**

Zadokumentowane w układzie moskiewskim **zacieśnienie więzów bratniej przyjaźni i współpracy między** miłującymi pokój narodami ZSRR i Chin **jest nowym miażdżącym ciosem, zadanym planom amerykańskich pretendentów do panowania nad światem, ich zbrodniczej polityce rozpętania nowej wojny.**

Blok imperialistyczny, z amerykańskimi agresorami na czele, nie szczędzi wysiłków, aby drogą prowokacji i oszczerstw wbić klin niezgody pomiędzy narody Chin i Związku Radzieckiego. Dość wspomnieć **o bredniach Achesona,** który niedawno jeszcze głosił na cały świat, jakoby Związek Radziecki „miał zamiar oderwać północne rejony Chin i zaanektować je".

Pan Acheson i jego mocodawcy po raz nie wiadomo który skompromitowali się w obliczu całego świata. Imperialiści amerykańscy, którzy rzeczywiście starali się rozszerzyć sferę swego panowania na Chiny, **zmuszeni są przyznać się ponownie do fiaska swych agresywnych planów w stosunku do Chin, jak również do sromotnej porażki swych prowokacyjnych i oszczerczych wystąpień, na temat radzieckiej polityki zagranicznej.**

Jak to zwykle bywa w takich wypadkach, zbankrutowani oszczercy szukają pociechy w nowych insynuacjach. Świadczą o tym, podejmowane przez reakcyjną prasę amerykańską i wtórujących jej pismaków zachodnio - europejskich, **próby wypaczenia sensu i treści układu radziecko - chińskiego oraz zbagatelizowania jego znaczenia.** Próbę taką podjął również p. Acheson w wygłoszonym na konferencji prasowej przemówieniu. **Tym razem amerykański sekretarz Stanu bardzo się streszczał, jego dar krasomówczy jawnie mu nie dopisywał. Jedyne „rewelacyjne" odkrycie, jakim starał się zadziwić zebranych dziennikarzy, polegało na twierdzeniu, że radziecko - chiński układ o przyjaźni, sojuszu i wzajemnej pomocy podobny jest do umów zawartych przez ZSRR z Czechosłowacją, Polską, Węgrami, Rumunią i Bułgarią.** Jedyna różnica — twierdzi p. Acheson — polega na tym, że **mowa jest o imperializmie japońskim, nie zaś o niemieckim. Tego rodzaju „komentarze" p. Achesona świadczą jedynie, że wiadomość o zawarciu umowy zaskoczyła go i zbiła z tropu.** Acheson starał się nawet dowcipkować. Podobieństwa tych układów— oświadczył — nie można uważać za szczęśliwy omen! Wbrew woli Achesona żart ten, wypowiedziany z kwaśną miną, zawiera sporą dozę prawdy. **Amerykańskim podżegaczom wojennym ani umowa radziecko - chińska, ani też umowy, zawarte przez ZSRR z europejskimi krajami demokracji ludowej, nie mogą przynieść nic dobrego.** Imperialistom amerykańskim i ich satelitom oczywiście **nie są w smak szlachetne cele, które podyktowały umowę radziecko - chińską, troska o utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów, niezłomna wola uniemożliwienia ponownej agresji ze strony Japonii lub też jakiegokolwiek innego państwa, które sprzymierzyłoby się z Japonią w celach agresywnych.**

Imperialistom amerykańskim, dążącym do odrodzenia militarystycznej Japonii, jako bazy agresji przeciwko ZSRR, Chinom i narodom Azji, **nie odpowiada również jasno wyrażona w układzie zapowiedź, że obie strony będą się starać, aby wszyscy sojusznicy z okresu wojennego, zawarli w jak najkrótszym czasie traktat pokojowy z Japonią.** P. Acheson nie byłby sobą, nie byłby wiernym sługą swych mocodawców z Wall Street, gdyby choć tym razem wstrzymał się od rzucenia oszczerstwa na Związek Radziecki. Wbrew oczywistym faktom, Acheson twierdził na konferencji prasowej, jakoby nie USA, a właśnie Związek Radziecki sprzeciwiał się jak najszybszemu zawarciu traktatu pokojowego z Japonią.

Jakkolwiek oficjalni przedstawiciele anglo - amerykańskiego bloku agresywnego **starają się za wszelką cenę nadrabiać miną, to jednak wiele gazet burżuazyjnych ze ściśniętym sercem zmuszonych jest przyznać, że umowa radziecko - chińska ma niezmiernie doniosłe znaczenie. „Fakt podpisania radziecko - chińskiej umowy sojuszniczej — stwierdza np. „New York World Telegram and Sun" — jest być może „najważniejszym wydarzeniem w dziedzinie polityki międzynarodowej od chwili zakończenia wojny".**

Przyjaźń i współpraca między ZSRR i Chińską Republiką Ludową, świadczą wymownie o wzrastającej **sile demokratycznego obozu pokoju, o dalszym osłabieniu obozu imperialistów. Zespolenie 700 milionowych narodów ZSRR i Chin we wspólnym obozie socjalizmu i demokracji stwarza niezwyciężoną siłę, o którą rozbiją się wszelkie, awanturnicze wypady podżegaczy wojennych.**

Na marginesie

W świecie korupcji

Lista afer i skandalów w krajach kapitalistycznych wydłuża się. Wydłuża się do tego stopnia, że nawet polujące na sensację wieczorówki paryskie ustanowiły **specjalną rubrykę pod nazwą — „Dans le monde de la corruption"** („W świecie korupcji").

Rzecz charakterystyczna, we wszystkie afery wmieszani są **jako czołowi bohaterzy, ministrowie „socjalistyczni", zdrajcy klasy robotniczej, którzy dosłużyli się u burżuazji rangi ministerialnej.**

W październiku 1946 roku wybucha we Francji głośny skandal wina, które zamiast na stół konsumenta, trafiło do restauracji i barów, gdzie sprzedawane było z 1000 proc. zyskiem. W sprawę tę są bezpośrednio wmieszani blumowcy — **ówczesny premier Felix Gouin i Jules Moch, ówczesny minister transportów. Blum zatuszował aferę i wszystko skończyło się na dymisji Gouina, któremu partia Bluma powierzyła inne, mniej widoczne stanowisko.**

W parę miesięcy później **Francja żyje skandalem mięsa.** Tym razem wymieniało się nazwisko **blumowca, Ramadier,** który, jako minister aprowizacji mógł dostarczyć w tej sprawie wielu ciekawych szczegółów. **Po tygodniu na wyraźne żądanie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych sprawa ucichła.**

Obecnie cała Francja wstrząśnięta jest tzw. aferą generałów. I znów w głównym tym skandalu odnajdujemy nazwiska blumowskich socjalistów oraz biurokratów związkowych z rozłamowej „Force Ouvriere".

Blum, Gouin, Ramadier, Pineau, Moch, Le Troquer, Bouzanquet— nazwiska tych filarów SFIO, tych i d e o l o g ó w „socjalistycznej" współpracy z burżuazją, z podżegaczami wojennymi, z faszystami de Gaulle'a, jak w kalejdoskopie przewijają się w każdej z afer korupcyjnych we Francji.

Cała działalność blumowców przesiąknięta jest skandalem. Judaszowe srebrniki, którymi imperialiści amerykańscy opłacają socjal-zdrajców, nie wystarczają im. **Socjal-zdrajcy są również socjal-korupcjonistami.**

tr.

Wieś polska na drodze do socjalizmu

W walce z wrogiem klasowym — zbudujemy silną spółdzielczość produkcyjną

Narada aktywu partyjnego z terenu województwa łódzkiego



Członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Jakub Berman, skrzętnie notuje wypowiedzi zabierających głos w dyskusji aktywistów partyjnych naszego województwa.

Jak już podaliśmy we wczorajszym numerze „Głosu", odbyła się onegdaj **narada szerokiego aktywu partyjnego województwa łódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.** Kilkuset towarzyszy zebranych ze wszystkich krańców naszego województwa w skupieniu wysłuchało wygłoszonych referatów. Gorąca dyskusja, pełna wnikliwych uwag i spostrzeżeń świadczyła, że aktyw doskonale przyswoił sobie tezy referatów.

Tutaj na sali najlepiej odczuwało się atmosferę panującą obecnie na polskiej wsi, w której dokonują się głębokie i historyczne przemiany. Kruszy się ustalony od wieków „porządek". Bogacz traci grunt pod nogami — chłop mało i średniorolny odzyskuje swe prawa, nie chce dłużej być przedmiotem wyzysku, nie chce za rzekomo „sąsiedzką pomoc" wzbogacać wiejskiego kapitalisty.

Wrogowi damy radę" — stwierdził po prostu tow. Drzazga z powiatu sieradzkiego. To zdanie pewne i twarde przewijało się przez cały czas dyskusji. Aktyw wiejski PZPR województwa łódzkiego stwierdził, że **spółdzielczość produkcyjna** podcina gałąź, na której siedzą kapitaliści wiejscy, że spółdzielczość, za którą idą coraz szersze masy mało i średniorolnego chłopstwa raz na zawsze zniesie wyzysk na wsi i stworzy **nowe, socjalistyczne warunki życia.**

Obradom przysłuchiwali się z uwagą łódzcy aktywiści PZPR — sekretarze i członkowie komitetów dzielnicowych oraz kierownicy ekip łączności — zaproszeni przez Komitet Wojewódzki.

Wagę niecodzienności tych obrad podkreślił także w swym zagajeniu przewodniczący zebrania **tow. Dworakowski**, członek Komitetu Centralnego i I sekretarz KW i KŁ PZPR w Łodzi.

Przemawia tow. Wł. Dworakowski

Niecodzienna to narada i poważne są zagadnienia, które będą dziś rozpatrywane — stwierdza tow. Dworakowski. — Zadania stojące przed organizacjami partyjnymi na wsi są wielkiej wagi. Wyłania się przed nami problem szybkiego rozwinięcia spółdzielczości produkcyjnej, budowy nowych spółdzielni i utrwalenia istniejących.

Realizując uchwały III Plenum dokładamy swą cegiełkę do budowy socjalizmu. Od naszego wysiłku i uporczywości zależy szybkie wypełnienie zadań, stojących przed nami.

Zebraliśmy dzisiaj aktyw, aby ocenić dokonaną pracę i ustalić wytyczne dla dalszego urzeczywistniania naszych zadań.

Zadania organizacji partyjnych

(Przemówienie z-cy czł. KC PZPR tow. Jarosińskiego)

Po krótkim zagajeniu referat na temat: **„Zadania organizacji partyjnych w budowaniu i umacnianiu gospodarczym spółdzielni produkcyjnych w wiosennej kampanii siewnej oraz w akcji skupu zboża"** wygłosił z-ca czł. Komitetu Centralnego PZPR **tow. Jarosiński**, zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC.

— Jednym z centralnych zagadnień doby obecnej — stwierdza tow. Jarosiński — jest spółdzielczość produkcyjna. Temu zagadnieniu poświęcamy obecnie coraz więcej uwagi. Jest to jedyna droga do socjalizmu na wsi. Spółdzielczość produkcyjna wyzwoli mało i średniorolnego chłopa raz na zawsze spod wyzysku bogacza wiejskiego. Podniesie ona kulturę rolną, dobrobyt, wyzwoli kobietę wiejską, która nareszcie będzie mogła korzystać w pełni z praw Polski Ludowej — Spółdzielczość — to droga do podniesienia kultury na wsi. Gospodarka zespołowa — podkreśla referent — zabezpieczy ciągły wzrost produkcji rolniczej, dla zaspokojenia potrzeb mas pracujących, wciąż wzrastających w związku z realizacją Planu 6 letniego.

Będziemy korzystać z doświadczeń

Z dotychczasowej praktyki spółdzielni produkcyjnych, możemy zaczerpnąć **doświadczenia dla dalszej pracy.** Obecnie mamy w Polsce już około 550 spółdzielni. Są one na ogół rozrzucone w całym kraju, jednakże powstają już także **pewne skupiska.** A więc na przykład w powiecie Nysa jest 29 spółdzielni, a w powiecie jarosławskim 15.

Co się tyczy województwa łódzkiego jest już tu ponad 40 spółdzielni.

Podstawą naszej pracy na wsi jest doświadczenie, które czerpiemy z bogatego źródła — z **doświadczeń Związku Radzieckiego.** Właśnie pod wpływem chłopów polskich, którzy wrócili z wycieczki ze Związku Radzieckiego, zaszła na wsi istotna zmiana. Chłopi opowiadali swym sąsiadom o tym, co widzieli w kołchozach — mówili o zamożności kołchoźnika, o dobrobycie i kulturze kołchozowej wsi radzieckiej.

Jakie jest znaczenie istniejących już spółdzielni w naszym kraju? Są one zalążkiem masowego ruchu spółdzielczego, są wstępem do zorganizowania setek tysięcy i milionów chłopów w spółdzielczości produkcyjnej.

Dniówka obrachunkowa—podstawą sprawiedliwego podziału dochodu

Po wyczerpującym omówieniu trudności, występujących przy tworzeniu i utrwalaniu spółdzielni produkcyjnych, tow. Jarosiński przechodzi do **zadań, stojących przed wiejskim aktywem partyjnym w tej dziedzinie.**

1 Należy podnieść poziom spółdzielni produkcyjnych. Istniejące spółdzielnie winny stać się wzorem dla nowopowstających spółdzielni, i zachęcać najszersze rzesze chłopstwa mało i średniorolnego do wstąpienia na tę drogę — do przejścia do wyższej socjalistycznej formy gospodarki rolnej, do gospodarki zespołowej.

Badając rezultaty pracy 51 spółdzielni w r. ub. stwierdzono, że w 47 spośród nich zbiory wszystkich kultur były o wiele wyższe, aniżeli w okolicznych gospodarkach indywidualnych. Trzeba, żeby spółdzielnie zawsze mogły wykazać się takimi wynikami pracy.

2 Trzeba zwrócić szczególną uwagę na wprowadzenie **dniówki obrachunkowej.** Dniówka obrachunkowa stanowi podstawę sprawiedliwego podziału dochodu w spółdzielni. Podnosi ona dyscyplinę pracy i wydajność pracy, rozwija współzawodnictwo. Brak książeczek obrachunkowych, wadliwy sposób obliczania dniówki obrachunkowej przyczynia się do obniżenia poziomu pracy w spółdzielniach. Nie mniej ważne jest dopilnowanie terminowego wniesienia wkładów inwentarzowych.

3 Bardzo ważną sprawą jest **racjonalne wykorzystanie kredytów.**

Niewłaściwe wykorzystanie kredytów nie tylko, że nie przyczynia się do pokonania istniejących trudności, ale jest po prostu marnotrawstwem.

4 Należy mobilizować całą wieś **do walki z wyzyskiem na wsi,** z kapitalistami wiejskimi. Najważniejszym zadaniem komitetów powiatowych, obok tworzenia zespołowej gospodarki, jest obrona mało i średniorolnych chłopów przed wyzyskiem bogacza wiejskiego. Należy obronić przed wyzyskiem również tych, którzy jeszcze nie zdecydowali się na przystąpienie do spółdzielni produkcyjnych.

5 Dla wypełnienia tych wszystkich zadań komitety powiatowe winny zmobilizować nie tylko szeregi partyjne. Konieczna jest ściślejsza współpraca z ZSL. Trzeba uaktywnić wszystkich członków masowych organizacji: **ZSCh., Ligi Kobiet, Koła Gospodyń Wiejskich, ZMP. i TPPR.**

Należy roztoczyć troskliwą opiekę nad **ekipami łączności miasta ze wsią.** Praca tych ekip pogłębia sojusz robotniczo - chłopski. Robotnicy zakładów przemysłowych winni swe doświadczenia udzielać wsi.

Planowy skup zboża

Następnie tow. Jarosiński przechodzi do omówienia zagadnień **planowego skupu zboża i wiosennej kampanii siewnej.**

Upływają dwa miesiące od wprowadzenia nowych form skupu zboża. Ten plan był początkowo planem aparatu handlowego, ale obecnie stał się planem samych chłopów mało i średniorolnych. Co chcemy osiągnąć przy pomocy planowego skupu zboża? **Planowy skup zboża da nam możność regularnego zaspakajania potrzeb ludności miejskiej w latach Planu 6-letniego.**

Planowe, regularne skupywanie zboża jest obok spółdzielczości jednym z czynników **socjalistycznego systemu gospodarki.** W ten sposób możemy skuteczniej prowadzić walkę z bogaczami wiejskimi. **Planowy skup zboża, to klasowa polityka gospodarcza na wsi.** Gromadzenie i ukrywanie zboża przez bogaczy wiejskich jest powszechnym zjawiskiem. Bogacz próbuje walczyć różnymi sposobami. Przede wszystkim sabotuje opłaty z tytułu FOR. Poza tym próbuje przerzucać podatki na chłopa mało i średniorolnego. Stwierdzono, że skup zboża przebiega najgorzej w tych gromadach, gdzie jest najwięcej bogaczy.

Akcja ta nie może więc opierać się tylko na aparacie handlowym. Wraz z trójkami gromadzkimi, które wykazały, że doskonale rozumieją doniosłość tej akcji, winni uczestniczyć w walce przeciw bogaczom wiejskim **wszyscy chłopi mało i średniorolni.**

Bogacz wiejski usiłuje nastawić się na przetrzymanie tego okresu, według jego mniemania, przejściowego, a zarazem szuka wszelkich sposobów uprawiania sabotażu. Tylko masowe skupienie sił mało i średniorolnych chłopów przyczyni się skutecznie do udaremnienia zakusów bogaczy wiejskich.

Cała organizacja partyjna winna być zmobilizowana do tej pracy. **Nie wolno dopuścić do tego, aby chłop średniorolny miał być traktowany na równi z bogaczem.** Należy bogacza całkowicie wyodrębnić i izolować od **chłopów mało i średniorolnych.**

Trójki gromadzkie należy otoczyć odpowiednią opieką. Trzeba pilnie śledzić ich pracę, pomagać, pouczać. Prezydia rad narodowych winny się także pilnie zająć sprawami gospodarki gromadzkiej, wysłuchiwać sprawozdań trójek gromadzkich.

W tych gromadach, które nie posiadają organizacji partyjnej, należy opierać się na organizacjach masowych, a przede wszystkim na ZSCh. Aktywność mas chłopskich może całkowicie sparaliżować wroga działalność bogacza wiejskiego.

Wiosenna kampania siewna

Wiosenna kampania siewna ma w r. b. poważne znaczenie dla całego kraju. Chcemy obsiać w tym roku dziewięć milionów hektarów, a więc znacznie większy obszar aniżeli w latach ubiegłych. Będziemy przechodzić od gospodarki ekstensywnej do intensywnej. Wymaga to zastosowania **większej kultury rolnej i siły roboczej.** Należy terminowo i szybko wykonać akcję siewną. Od tego w wielkiej mierze zależą dobre zbiory. A walczyć chcemy o plon bogaty.

Napewno spotkamy się z próbami szkodnictwa ze strony bogacza, zarówno na swojej gospodarce, jak i przez sabotowanie zarządzeń państwowych. Będą również próby przechwytywania kredytów państwowych. **Siew wiosenny wymaga gruntownego przygotowania.** Należy plan siewny doprowadzić do gromad, rozpatrywać na zebraniach gromadzkich, w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Trzeba umiejętnie wykorzystać park maszynowy i właściwie rozprowadzić kredyty. Należy wykorzystać **wszelkie formy, ułatwiające realizację planu,** a więc pomoc sąsiedzką, grupy producentów. Trzeba przypilnować, aby spółdzielnie produkcyjne otrzymały na czas ziarno siewne, maszyny, paszę.

Wybory do władz partyjnych

(Przemówienie sekr. KW tow W. Sienkiewicza)

Referat o przebiegu dotychczasowych **zebrań wyborczych do władz partyjnych oraz o doświadczeniach i zadaniach Partii w dziedzinie przygotowania dalszych zebrań wyborczych,** wygłosił **tow. Witold Sienkiewicz,** sekretarz KW. PZPR.

— Po pewnej przerwie w dalszym ciągu trwa kampania wyborcza w Partii. Przerwa została wykorzystana dla lepszego przygotowania zebrań wyborczych. **Uchwała Sekretariatu KC naszej Partii, która stwierdza,** że w wyborach do władz partyjnych wzmocniliśmy kierownictwa poszczególnych ogniw partyjnych przez wprowadzenie ofiarnych towarzyszy, oraz samokrytyczne naświetlanie braków i usterek w pracy, wskazuje jednocześnie na dotychczasowe braki w akcji wyborczej, na konieczność usunięcia tych braków oraz na zadania, stojące przed nami.

Jakie popełniano błędy? Pierwszym i najważniejszym błędem było dopuszczenie do **żywiołowości w wyborach.** Zasady demokracji wewnątrz - partyjnej były niejednokrotnie błędnie pojmowane przez niektórych towarzyszy. Przedstawiciele nadrzędnych instancji, instruktorzy komitetów, sekretarze podstawowych organizacji, nie brali aktywnego udziału w wyborach. Nie pomagali towarzyszom przy rozpoznawaniu złych czy dobrych kandydatur. W rezultacie często wypadali z władz partyjnych starzy, wypróbowani, ofiarni towarzysze, a do kierownictwa powoływano nieraz niedoświadczonych. Zdarzały się wypadki, że wybierano kandydatów, którzy w myśl 3 pkt. Uchwały BO. KC. w sprawie wyborów nie mogą wejść do władz partyjnych.

Wadliwie ujmowano sprawozdawczość, która nie odzwierciedlała całokształtu pracy danej organizacji partyjnej. Także frekwencja na zebraniach wyborczych była niedostateczna. A w toku dyskusji nie zawsze kontrolowano wykonanie zleceń partyjnych przez poszczególnych towarzyszy. W związku z tym nie zawsze wybierano do władz partyjnych odpowiednich ludzi. W wielu wypadkach skład socjalny nowowybranych egzekutyw, nie przedstawia się jeszcze zadowalająco.

Nasze zadania w obliczu zebrań wyborczych

Jakie zadania stoją przed organizacjami partyjnymi w związku z odbywającymi się zebraniami wyborczymi?

1 **Należy wzmocnić trzon proletariacki we władzach partyjnych.**

2 **Trzeba wzmóc czujność klasową. Nie wolno dopuszczać do kierownictwa ludzi, związanych w przeszłości z wrogimi organizacjami. Należy uodpornić organizacje przed przenikaniem wroga klasowego.**

3 **Komitety powiatowe i miejskie winny pomagać organizacjom podstawowym w przygotowaniu zebrania wyborczego, w opracowaniu sprawozdania.**

4 **Należy unikać żywiołowości, stosując narady prezydium i aktywu zebrania celem wystawiania kandydatów.**

5 **Należy zwiększyć udział kobiet we władzach partyjnych.**

6 **Trzeba troskliwą opieką otoczyć nowowybrane władze i sekretarzy komitetów.**

Zagadnienia poruszane przez tow. Sienkiewicza wymagają osobnego omówienia, co uczynimy w jednym najbliższych numerów naszego pisma.



Zebrany na naradzie aktyw partyjny z terenu woj. łódzkiego pilnie słucha przemówień o sukcesach spółdzielczości produkcyjnej na wsi łódzkiej.

Dyskusja

Po referatach wywiązała się niezwykle żywa i gorąca dyskusja, do której zapisało się ponad 60 mówców, przeważnie sekretarzy Komitetów Gminnych i czołowych przedstawicieli powiatowego aktywu partyjnego.

Wypowiedzi uczestników dyskusji obracały się przede wszystkim wokół zagadnienia **budowy i umacniania spółdzielczości produkcyjnej na wsi.** Przeważająca większość towarzyszy, zabierających głos na odprawie, omawiała wyniki dotychczasowej pracy na tym odcinku, z uzasadnioną dumą podkreślając swe osiągnięcia i bezsprzecznie wielkie sukcesy, lecz równocześnie — odważnie odsłaniając popełnione przez siebie błędy oraz twórczo, krytycznie i samokrytycznie, ustosunkowując się do swych niedociągnięć.

Wymieniając doświadczenia, zdobyte w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, nie szczędzili mówcy licznych, konkretnych przykładów, mówiących o swej walce z wrogiem klasowym, toczącej się co dzień, jak Polska długa i szeroka, o walce z bogaczem wiejskim i jego poplecznikami. Działalność tego wroga — podkreślali to wszyscy w swych przemówieniach — przejawia się również w postaci prób sabotowania akcji skupu zboża.

Omawiając bieżące, pilne zadania, stojące przed aktywem partyjnym naszego województwa na odcinku wiejskim — (organizacja nowych i umocnienie istniejących spółdzielni produkcyjnych, dopilnowanie sprawnego przebiegu planowej odstawy zboża; terminowe wykonanie planowanej na rok bieżący potężnej kampanii siewnej i in.), podnoszono podczas dyskusji **konieczność stałego zaostrzania czujności klasowej, demaskowania i nieubłaganej walki z kułactwem i ich zausznikami, podejmowania i rozwinięcia szerszej, niż dotychczas akcji współzawodnictwa pracy na wsi łódzkiej oraz działalności polityczno-propagandowej, mającej na celu uświadomić i przekonać chłopa małorolnego i średniaka o korzyściach płynących z gospodarki uspołecznionej i jej przewadze nad bezplanową gospodarką indywidualną.**

Nastąpił u nas przełom

— oświadczył w swym przemówieniu **tow. Lewandowski,** sekretarz Komitetu Gminnego w Głuchowie, powiat Skierniewice. — Jeszcze niedawno, choćby pół roku temu, sprawę spółdzielni produkcyjnych poruszaliśmy b. nieśmiało, ale kiedy — przy pomocy Komitetu Powiatowego — uświadomiliśmy sobie, że spółdzielczość produkcyjna to **jedyna droga do podniesienia dobrobytu pracującego chłopstwa,** jedyna droga do **zwycięstwa socjalizmu na wsi,** i kiedy zwróciliśmy baczniejszą uwagę na to zagadnienie, udało nam się PRZEŁAMAĆ opory i bojaźń przed nową formą gospodarki wiejskiej u chłopa małorolnego i średniaka — nawet w starych wsiach, a odtąd praca nasza nad budową i umacnianiem spółdzielni produkcyjnych postępuje stale naprzód.

Rzecz jasna, w pracy tej napotykamy jeszcze na duże trudności ze strony bogacza wiejskiego, który prowadzi krecią robotę na wsi. Nauczyliśmy się jednak, towarzysze, demaskować wroga klasowego. I tak np. ostatnio, dzięki wzmożeniu czujności, udało nam się wykryć szkodliwą działalność bogacza Tyski, który magazynował ogromne zapasy pszenicy, rzepaku i żyta, a plan skupu zboża sabotował. I co się okazało? Nadmiar zboża, który Tysko u siebie ukrył, wystarczył na to, aby pokryć plan skupu za całą wieś.

Wzorowa spółdzielnia produkcyjna — to najlepszy argument na rzecz gospodarki uspołecznionej

— stwierdził w swej wypowiedzi **tow. Karpiak,** członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Konarach. — Rzecz jasna, nie od razu doszliśmy w Konarach do pomyślnych wyników. Powstające obecnie spółdzielnie produkcyjne mają już gotowe wzory dla swej pracy, a my ich nie posiadaliśmy na początku. Bardzo wiele nauczyło nas zwiedzenie gospodarstw kołchozowych w Związku Radzieckim. Tutaj tow. Lewandowski wspominał, że w jego gminie kobiety są jeszcze nie bardzo przekonane o słuszności spółdzielczości produkcyjnej. I u nas było podobnie. Ale gdy jedna spośród nich pojechała do Związku Radzieckiego i na własne oczy zobaczyła, jak dobrze żyją tam kołchoźnicy i jak świetnie im się powodzi — od razu przekonała się do nowej, korzystniejszej dla nas gospodarki. Dziś jest aktywistką naszej spółdzielni, a nawet ostatnio wysunęliśmy ją na kandydatkę do Gminnej Rady Narodowej.

Trzeba, towarzysze, podnosić uświadomienie pracującego chłopstwa. Dziś już i do nas przyjeżdżają wycieczki z całego powiatu i z innych powiatów i widzą, co daje spółdzielczość produkcyjna. Widzą, że nie ma u nas żadnego „wspólnego kotła" ani „wspólnej pryczy", nie ma żadnego „dzwonka" lecz istnieje wspólna praca, przynosząca nam wszystkim dobrobyt.

Mogę stwierdzić, że spółdzielnia nasza dobrze pracuje. Jest to przede wszystkim zasługą naszej zdyscyplinowanej organizacji partyjnej. W wyniku tych wysiłków możemy się poszczycić poważnym przekroczeniem planu skupu zboża nie tylko w Konarach, lecz i w sąsiednich wsiach. Uzyskujemy też sukcesy i na innych odcinkach pracy, a co do akcji siewnej, wszystko jest przygotowane, jak należy.

Należy demaskować wroga klasowego —

— powiedział **tow. Płuciennik,** sekretarz Komitetu Gminnego, Buczek pow. Opoczno. — Wróg klasowy dobrze orientuje się, że rośnie w siłę Polska Ludowa i dlatego usiłuje szkodzić, jak może, wszelkim poczynaniom, dążącym do poprawy bytu pracującego chłopstwa.

Miałem tego przykład, kiedy w 1948 r. przystąpiłem do stworzenia spółdzielni produkcyjnej. Bogacz wiejski i jego poplecznicy wyzyskiwali wtedy każde niedociągnięcie i wywoływali trudności w naszej pracy, kując z nich z kolei oręż przeciw spółdzielczości produkcyjnej. Dziś ta sprawa wygląda inaczej. Nauczyliśmy się wykrywać wroga klasowego i dostrzegać jego „rękę" w różnych przeszkodach, na jakie nie raz napotykamy i nauczyliśmy się łamać te przeszkody.

(Dalszy ciąg na str. 4-tej)

Wieś polska na drodze do socjalizmu

W walce z wrogiem klasowym — zbudujemy silną spółdzielczość produkcyjną

Narada aktywu partyjnego z terenu województwa łódzkiego

Wielkie znaczenie ma wymiana doświadczeń

— stwierdził tow. Pawlak, starosta pow. łódzkiego, omawiając obszernie zagadnienie **budowy i umacniania spółdzielczości produkcyjnej** na swoim terenie. — Dlatego też chciałbym zaznajomić towarzyszy z tym, co zrobiono dotąd w zakresie spółdzielczości produkcyjnej w powiecie łódzkim.

Przede wszystkim kładziemy więc silny nacisk na uświadomienie szerokiego ogółu pracującego chłopstwa, na dokładne zapoznanie mało i średniorolnych chłopów ze statutem oraz instrukcjami w sprawie zakładania spółdzielni produkcyjnych.

Po drugie — w tej akcji, którą się staramy prowadzić przy udziale aktywu nie tylko partyjnego, ale również administracyjno-samorządowego, Zw. Sam. Chł., ZMP, Ligi Kobiet, nie dopuszczamy do żadnej partyzantki, lecz działamy według określonego planu, uzgodnionego przez egzekutywę Komitetu Powiatowego.

Po trzecie — nie zapominamy, iż założenie spółdzielni produkcyjnej to zaledwie cząstka zagadnienia. Przecież dopiero po zarejestrowaniu spółdzielni zaczyna się właściwa praca, wymagająca wytężonej opieki, pomocy i trwałej łączności z zarządem spółdzielni. Bez tego kontaktu, bez tej pomocy i opieki łatwo może dojść do przekreślenia całej roboty.

Zważmy bowiem, towarzysze, że każda nowopowstała spółdzielnia produkcyjna wywołuje atak wściekłości ze strony wroga klasowego, bogacza i jego zauszników. A gdy nie ma wśród nas współpracy, pomocy, czy opieki, wróg stara się tę okoliczność wykorzystać na szkodę mało i średniorolnego chłopstwa.

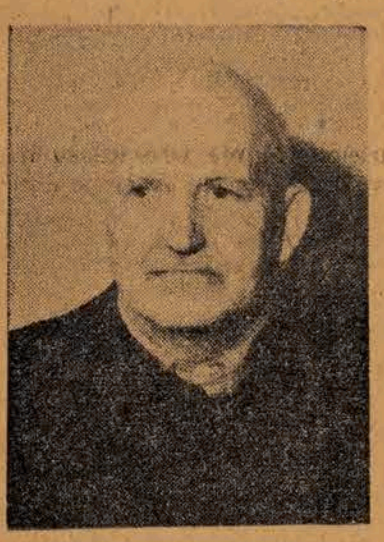
Naszą spółdzielnię stworzyły kobiety —

Tow. Pacholczyk, członek zarządu spółdzielni produkcyjnej w Kuczyźnie, pow. Rawa Mazowiecka, polemizuje z tymi towarzyszami, którzy nie doceniają znaczenia „babskiej roboty" w budowaniu spółdzielczości produkcyjnej.

— Ważna to rzecz, towarzysze, wciągać do naszej pracy kobiety wiejskie. One napewno nam w robocie bardzo pomogą, podobnie, jak nam pomogły, kiedyśmy na Kuczyźnie, we dwóch partyjniaków, zakładali spółdzielnię produkcyjną. A założyliśmy ją nie w nowej, lecz w starej wsi, gdzie trzeba było przełamać duże opory i zwalczyć zacofanie. To zacofanie przezwyciężymy całkowicie, podnosząc świadomość chłopstwa pracującego, **zwiększając prenumeratę i czytelnictwo prasy.**

Co do naszej spółdzielni, to muszę stwierdzić, że pracuje ona dobrze i według z góry ułożonego planu. Oczywiście, próbują nam bruździć w robocie ci i owi bogacze wiejscy oraz ich sługusy, ale dajemy sobie z nimi radę i stopniowo pozbawiamy ich gruntu pod nogami.

Gospodarka spółdzielcza musi świecić przykładem —



Tow. Bok, instruktor rolny Komitetu Wojewódzkiego, dzieli się swymi doświadczeniami: — Chłop, który gospodaruje indywidualnie, winien się przekonać o korzyściach, jakie płyną ze spółdzielczości produkcyjnej, musi pojąć, że sam nie da sobie rady nie tylko w walce z wrogiem klasowym — wyzyskiwaczem, bogaczem, ale nawet w walce ze szkodnikami zbożowymi lub ziemniaczanymi.

A troska, towarzysze, o dobrą pracę spółdzielni produkcyjnych ciąży przede wszystkim na **organizacjach gromadzkich i komitetach gminnych.** I nie jest to takie trudne, skoro mamy w województwie wielu dzielnych towarzyszy, którzy ofiarnie pracują i całym sercem budują spółdzielczość produkcyjną. Taki np. **tow. Katarzyński** w pow. kutnowskim, gdzie jest dużo bogaczy, zorganizował spółdzielnię produkcyjną, a spółdzielnia ta promieniuje na sąsiednią wieś, w której już dziś nie brak zwolenników przejścia do nowej formy gospodarki wiejskiej.

— Mówili tu towarzysze, że kobiety wiejskie nie są uświadomione, a ja wam na to odpowiem, że w takich Miłonicach jedna kobieta porządnie przylała mężowi za to, że nie chciał przystąpić do spółdzielni. Pewnie, że zdarzają się również takie kobiety, jak oto jedna w Szewcach Nagórnych, która została obałamucona przez fagasa dworskiego — lokaja. Ale kiedy okazało się, że ów sługus nie tylko handlował wódką, słoniną, ale i broń przechowywał i kumał się z dojeżdżającą do wsi cichaczem dziedziczką — to potem ta kobieta oraz ci wszyscy, co słuchali podszeptów propagandy wroga, wstydzili się tego i dziś są zwolennikami spółdzielczości produkcyjnej, która przecież niesie chłopstwu pracującemu **lepsze jutro.**

Opowiadał tu np. jeden z towarzyszy, jak zbudował spółdzielnię produkcyjną w Konstantynowie, ale nie wspomniał o tym, na jakie początkowo napotykał trudności. Była tam, uważacie, taka paniusia, b. administratorka, co bardzo na wsi spokój mąciła, ale kiedyśmy ją i jej zaufanych przegonili — od tej pory Konstantynów się rozwija i będzie jedną z lepszych spółdzielni.

Zdarza się i tak, towarzysze, że wróg maskuje się, udaje, że jest zwolennikiem spółdzielni produkcyjnej, a gdy przychodzi do podpisania statutu — to go nie ma, chowa się i swoim postępowaniem podrywa całą robotę. Na takich gagatków trzeba, towarzysze, bacznie uważać i precz ich pędzić, bo to poplecznicy wroga klasowego, jaśnie panów i kułaków.

Rzecz jasna, że te wszystkie podstępy, stosowane przez naszego przeciwnika, prędzej czy później na jaw wychodzą. Ale naszym obowiązkiem jest czuwać, aby maskę z twarzy wroga zedrzeć jak najszybciej. Zakusy wroga, towarzysze, nie powstrzymają pędu pracującego chłopstwa do spółdzielczości produkcyjnej.

Zorganizujemy spółdzielnię na 8 marca —



— oświadczyła **tow. Wojtylak**, instruktorka KP w Sieradzu, w odpowiedzi tym, spośród uczestników dyskusji, którzy w niewłaściwy sposób określali rolę kobiet wiejskich w przebudowie wsi. — Utworzymy ją własnymi, „babskimi" siłami **dla uczczenia Dnia Święta Kobiet.** Same również zorganizujemy i drugą spółdzielnię, jeśli nie do 8 marca, to na pewno do 1 maja.

Zorganizujemy je dlatego, że wbrew temu, co tu niektórzy towarzysze mówili, my, kobiety wiejskie, doskonale rozumiemy, że tylko spółdzielczość produkcyjna może przynieść pełne wyzwolenie kobiecie wiejskiej. Bo wiemy, że tylko spółdzielczość zdoła zapewnić kobiecie dobrobyt i swobodny dostęp do tych wszystkich zdobyczy socjalnych oraz kulturalnych, jakie zapewnia nam Polska Ludowa.

Oczywiście, nie znaczy to jeszcze, że uświadomienie ogółu kobiet wiejskich stoi już na odpowiednim poziomie.

Nad tym zagadnieniem trzeba jednakże uczciwie popracować, a nie zwalać przyczyny niedostatków w pracy nad przebudową wsi na „ciemnotę bab".

Trzeba mieć wiarę w to, co się robi —



— powiedział **tow. Katarzyński**, sekretarz KG w Kutnie — a wtedy się zrobi nie tylko dużo, ale i dobrze. My np. w Kutnie ciężką i trudną mieliśmy pracę, gdy zakładaliśmy spółdzielnię produkcyjną, ale wierzyliśmy, że jej podołamy.

W jaki sposób udało się nam to przeprowadzić?

Nie szliśmy, towarzysze, na łatwiznę, nie obiecywaliśmy, lecz cierpliwie przekonywaliśmy, uświadamialiśmy, przypominaliśmy, jak to było przed wojną, a jak jest dziś, ile swobód i zdobyczy przyniosła pracującemu chłopstwu Polska Ludowa, i na tych przykładach wykazywaliśmy, z ilu jeszcze zdobyczy będzie mogło ono korzystać w ramach uspołecznionej gospodarki wiejskiej. Staraliśmy się prowadzić swą akcję agitacyjną nie tylko na zebraniach ogólnych, lecz również drogą agitacji indywidualnej. I to przyniosło **pożądane rezultaty.**

Dziś możemy już poszczycić się dobrym początkiem. Istniejąca u nas spółdzielnia produkcyjna oddziaływuje swym wpływem na sąsiednią wieś, pozyskując i tam coraz szybciej zwolenników zespołowej gospodarki.

Gorzej wygląda u nas sprawa na **odcinku skupu zboża.** Powiat stoi na szarym końcu. Jedną z przyczyn tego niepomyślnego objawu jest fakt, że **zbyt mało uwagi zwróciliśmy na skład socjalny „trójek"**, dopuszczając do nich również i przedstawicieli bogatego chłopstwa. Rzecz jasna, nie dopatrzenie to pociągnęło jak najbardziej ujemne skutki, zwłaszcza przy braku odpowiedniej kontroli pracy ekspozytur PZZ.

Nie sposób wyczerpać w jednym sprawozdaniu bogatego materiału, jakiego dostarczyła dyskusja wojewódzkiego aktywu partyjnego, lecz zarówno w zamieszczonych wyżej wypowiedziach, jak i w przemówieniach pozostałych dyskutantów, jak np. **tow. Figury, II sekretarza KP** Rawa Mazowiecka, tow. Jankowskiego, sekretarza KG Doleck, pow. Skierniewice, tow. Drzazgi, sekretarza KG Bartochów, pow. Sieradz, **tow. Balcerskiego, sekretarza KM** w Tomaszowie Maz., tow. Sońty, dyr. Działu R. i RR. Urzędu Wojewódzkiego i wielu innych przebijała wiara w słuszność linii przeprowadzanej przez naszą Partię na odcinku wiejskim, przebijała zwycięska duma z dokonanego przełomu na froncie przebudowy wsi naszej oraz zdecydowana wola zrealizowania tych wszystkich zadań, jakie zostały wskazane przez kierownictwo naszej Partii — jako najpilniejsze — do wykonania.

Toteż nawiązując do postawy, ujawnionej przez towarzyszy w toku dyskusji, I sekretarz KW i KŁ tow. Dworakowski, oświadczył, w słowie końcowym, zamykającym obrady:

„Wydaje mi się, iż mogę z całą odpowiedzialnością zapewnić kierownictwo naszej Partii, Jej Przewodniczącego, towarzysza Bieruta, że wysiłek, jaki na odcinku przebudowy wsi dotąd włożyliśmy — uwielokrotnimy, że błędy w naszej działalności będziemy przezwyciężali, że będziemy wzmagali i zwiększali naszą świadomość polityczną, rewolucyjną czujność i sprawność organizacyjną".

Dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Berman, który podkreślił wysoki poziom obrad i omówił szczegółowo szereg węzłowych zagadnień, wynikłych w trakcie narady

Słowa tow Bermana zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego

mobilizują wieś i miasto do akcji siewów wiosennych

SZCZECIN

23 bm. odbyła się w Szczecinie Wojewódzka narada partyjnego aktywu rolnego. Na naradę przybyli: członek Biura Politycznego Komitetu Centralnego tow. Rapacki i członek KC PZPR — tow. Alster.

W swym referacie **tow. Alster zanalizował przygotowania do wiosennej akcji siewnej, oraz omówił błędy i niedociągnięcia, jakie popełniano przy organizowaniu i planowaniu pracy w spółdzielniach produkcyjnych. Sprawozdanie z przebiegu wyborów do władz partyjnych na terenie woj. szczecińskiego złożył I sekretarz Kom. Woj. PZPR tow. Pryma.**

Po referatach wywiązała się długotrwała dyskusja.

Tow. Eugenia Wyżykowska, członkini spółdzielni produkcyjnej pow. nowogardzkiego powiedziała: **W woj. naszym powstaje coraz więcej spółdzielń produkcyjnych, ale ciągle jeszcze udział kobiet w tej akcji jest niedostateczny.** Musimy zrozumieć, **że spółdzielnia nie może rozwijać się bez czynnego udziału kobiet w pracy nad organizacją jej życia. Bardzo często jeszcze mężczyźni nie doceniają naszej pracy. Musimy przełamać ten przesąd. Kobieta w spółdzielni winna żyć sprawami spółdzielni. Musi ona brać czynny udział w zebraniach, musi interesować się wszystkimi sprawami spółdzielni, musi walczyć na równi z mężczyznami o lepszą gospodarkę spółdzielni produkcyjnej.**

Tow. Pelichowski z pow. stargardzkiego, mówił o przebiegu skupu zboża.

— Niedawno temu w gromadzie Łęczyca, odbywało się zebranie, na którym gromada miała uchwalić plan skupu zboża. Jeden z najbogatszych gospodarzy gromady, Kowalski, oświadczył, że może sprzedać tylko 2 tony zboża. **Wywołało to ogólne oburzenie, bowiem wszyscy wiedzieli, że Kowalski ma poważne zapasy zboża.** Zebranie gromadzkie uchwaliło, że Kowalski musi sprzedać 30 ton zboża i tak się też stało. „Trójka" gromadzka stwierdziła przy tym, że **posiada on jeszcze duży zapas młóconego zboża. Takich bogaczy, jak Kowalski, jest jeszcze bardzo dużo w naszych gromadach. Trzeba śmiało demaskować ich poczynania.**

Podsumowania dyskusji dokonał członek Biura Politycznego KC PZPR, tow. Rapacki. (N.)

GDAŃSK

Dnia wczorajszego odbyła się w Gdańsku wojewódzka narada, w której wzięli udział pierwsi sekretarze powiatowi, sekretarze spółdzielni produkcyjnych, kierownicy PGR-ów i aktywiści wiejscy. W naradzie wzięli również udział kierownicy ruchu łączności miasta ze wsią.

Z ramienia Komitetu Centralnego PZPR przybyli na konferencję: zastępca członka Biura Politycznego, tow. Edward Ochab i członek KC tow. Władysław Matwin. Przewodniczył I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego, tow. Konopka.

Referat o zadaniach Partii na wsi wygłosił we wstępie tow. Matwin. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której **mówcy poruszyli sprawy spółdzielni produkcyjnych, akcji skupu zboża i akcji siewnej.** To**warzysze wskazywali na wzmożoną w ostatnim czasie walkę mało- i średniorolnego chłopa z bogaczem wiejskim.** Tow. Mierzwiński, sekretarz gminy Starogard opowiedział zebranym o metodach propagandy uprawianej przez bogaczy przeciwko spółdzielniom produkcyjnym.

I myśmy się nie dali — mówi tow. Mierzwiński. — **Zmobilizowaliśmy aktyw partyjny i aktyw Stronnictwa Ludowego. Wyniki nie dały na siebie czekać. Dla przykładu przodująca gromada Drąg zebrała zboże i odstawiła je przy akompaniamencie orkiestry.**

W walce z bogaczem bartował się **nasz aktyw wiejski.** Oto następny przykład: „wskutek kumoterskiej działalności „trójki" gromadzkiej **niejaki Kłos, bogacz na 70 ha, nie dostarczył zboża. Biedni i średniorolni chłopi zmusili jednak kułaka do wypełnienia obowiązku dostawy. Zboże dostawiono, a kumoterską „trójkę" zmieniono.**

W dalszym ciągu dyskusji poruszono **znaczenie dniówki obrachunkowej dla rozwoju spółdzielni produkcyjnej.**

Dniówka obrachunkowa—powiedział tow. Murawski, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w gminie Kulice — **to dźwignia naszej pracy. Wywiesiliśmy w biurze naszej spółdzielni tablicę z obliczeniem dniówek. Gdy jeden z naszych członków spostrzegł, że wyrobił mniej dniówek niż nasze dojarki, zawstydził się i zabrał się do roboty.**

Dyskusję podsumował tow. Ochab

RZESZÓW

W Rzeszowie odbyła się wojewódzka odprawa sekretarzy powiatowych i gminnych organizacji partyjnych, aktywistów Zw. Samopomocy Chłopskiej i administracji, na której omówiono aktualne zagadnienia terenu i dotychczasowy przebieg akcji wyborczej.

Udział w naradzie wzięli: członek Biura Politycznego KC tow. min. Stanisław Radkiewicz i wiceminister tow. Tkaczow.

Tow. Tkaczow poruszył na wstępie **zagadnienie akcji skupu zboża, wiosennych siewów oraz osiągnięć i braków spółdzielczości produkcyjnej.** W dalszym ciągu zebrania pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Ptasiński poddał szczegółowej analizie dotychczasowe doświadczenia akcji wyborów do władz partyjnych.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięło udział około 30 aktywistów terenowych. Dyskutanci poruszali w swoich wypowiedziach sprawy spółdzielczości produkcyjnej, przygotowań do wiosennych siewów, przebiegu akcji skupu zboża oraz dzielili się obserwacjami na temat przebiegu wyborów partyjnych.

Jak wykazały doświadczenia powiatowej organizacji Mielec **w gromadzie Czernin, tam, gdzie wybory przeszły pod znakiem zaostrzonej czujności, spółdzielnia produkcyjna, licząca 60 członków i obejmująca 250 ha ziemi bojowo zabrała się do pracy, mimo przejawów szkodliwej działalności wroga klasowego.**

Wiele konkretnego materiału z doświadczeń przodującej w dziedzinie spółdzielczości produkcyjnej jarosławskiej organizacji partyjnej wniósł tow. Radwan, który wykazał, jak aktywna, systematyczna praca uświadamiająca wpłynęła na to, że **w 19 niedawno zorganizowanych spółdzielniach produkcyjnych, 17 rozpoczyna** już zespołowy siew wiosenny.

Tow. Radwan zaapelował, by hasło zespołowego siewu stanęło we wszystkich gromadach spółdzielczych, **jako jedno z naczelnych zadań.**

Wezwanie to zebrani przyjęli burzą oklasków.

Dalsza dyskusja ujawniła fakty, wskazujące, że wróg klasowy na odcinku akcji skupu zboża sabotuje zarządzenia władz ludowych.

Tow. Adamowski dał przykład wsi Ropa, gdzie bogacze ukrywali zboże. **Aktyw partyjny stanął tam na stanowisku, że spółdzielnia nie sprzeda kułakom ani jednego kilograma sztucznych nawozów, ani jednego metra tekstyliów. Ta zdecydowana postawa aktywu partyjnego nie pozostała bez skutku.**

Wiosenna akcja siewna — stwierdzili mówcy — **zmobilizować musi całą organizację partyjną w terenie, wszystkie ogniwa Zw. Samopomocy Chłopskiej i całą administrację.**

Wyniki dyskusji na zakończenie zebrania podsumował delegat Komitetu Centralnego PZPR tow. min. Radkiewicz. (Trybuna Ludu).

Śladem naszych korespondencji

Tokarnie otrzymały dźwig

W związku z zamieszczoną w „Głosie Robotniczym" w Nr 29 (1311) korespondencją pt. **„Niepotrzebne marnowanie sił pracowniczych"**, korespondent nasz z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, tow. Bogusławski komunikuje, że artykuł ten wywołał wielkie poruszenie wśród czynników kierowniczych zakładów i przyniósł prawie natychmiastowy skutek. Już na drugi dzień urządzono zastępczy dźwig i umocowano go w sposób prowizoryczny nad tokarnią, gdzie będzie służył do czasu wmontowania właściwego, który został zamówiony.

Ambulatorium PZPB Nr 4 uzyskało telefon

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Głosie Robotniczym" z dn. 28 stycznia br. pt. „Urząd telegraficzno-telefoniczny milczy" otrzymaliśmy od dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów wyjaśnienie, powiadamiające nas, że Rejonowy Urząd Telegrafów i Telefonów zwrócił się do PZPB Nr 4 z prośbą o odpis podania i w rezultacie w dniu 30 stycznia br. w ambulatorium fabrycznym tych zakładów został założony aparat telefoniczny.

Współczynnik wzorowej pracy

W związku z artykułem naszego korespondenta pt. **„O pracy majstrów przędzalni cienkoprzędnej terenu „G"**, otrzymaliśmy od dyrekcji PZPB im. J. Stalina następujące pismo:

„Majstrowie wspomnianej przędzalni pod względem kwalifikacji technicznych w większej części stoją na wysokości zadania. Niedociągnięcia, jakie jeszcze istnieją na tym odcinku, uzupełniane są na organizowanym obecnie kursie teoretycznym i praktycznym dla majstrów fabrycznych. Kwalifikacje techniczne nie są jednak jedynym czynnikiem, wpływającym na to, aby przędzalnia pracowała bez zarzutu. Musi istnieć powiązanie pracy robotnika, majstra i kierownictwa. Niemały również wpływ wywiera czynnik wychowawczy, zrozumienie i wpojenie całej załodze właściwego socjalistycznego stosunku do pracy. I na to właśnie zwracają obecnie uwagę i kładą nacisk kierownictwo zakładów, Partia i Rada Zakładowa. Zarówno majster, jak i prządka muszą zdawać sobie sprawę, że wrzeciona nie mogą stać bezczynnie, że niedoprzęd winien być właściwie natykany itd., a w dążeniu do tego praca ich musi się stale udoskonalać.

W stosunku do robotników o niepełnych kwalifikacjach zastosowaliśmy doszkalanie, które przeprowadzają wybrani spośród najlepszych robotników instruktorzy pod pieczołowitym nadzorem kierownictwa przędzalni".

Dyrekcja PZPB im. J. Stalina

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
333 — Pogotowie PCK
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru).

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch" Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 15.

Radomszczańska Fabryka Mebli Giętych Nr. 1 usprawnia produkcję

— Pamiętajcie, towarzysze, dzisiaj mamy zebranie Rady Usprawnień, o godz. 13. Czy wszyscy członkowie Rady zostali zawiadomieni?

— Nie potrzeba zawiadamiać, wszyscy pamiętamy.

Skrzynka, do której wszyscy pracownicy tutejszych zakładów składają swoje wnioski usprawnień, otwierana jest 7 i 22 każdego miesiąca.

Otwieranie skrzynki dokonywane jest protokólarnie. Członkowie Rady Usprawnień badają ją bardzo skrupulatnie, czy skrzynka nie została uszkodzona, czy przez to nie mógł zaistnieć wypadek, że wniosek złożony przez pracownika uległ zniszczeniu, czy też zagubieniu.

— Przyznać się muszę — mówi tow. Mazurkiewicz z Rady Usprawnień. — że przy każdym otwieraniu skrzynki wszyscy obecni przy tej czynności odczuwają pewnego rodzaju emocję, ile wniosków znajdziemy dzisiaj w skrzynce. [illegible] nigdy nie jest pusta. Pracownicy zakładów doskonale rozumieją, że właśnie przez ich usprawnienia, przez wprowadzanie ulepszeń, jakie projektują podnosimy stale wartość naszej produkcji i zwiększamy jej jakość. Nie wszystkie może wnioski mogą być zrealizowane, bądź to ze względów technicznych, bądź też z tytułu wielkich kosztów nieproporcjonalnych do zysków, jakie dałoby wprowadzenie w życie projektu wnioskodawcy. Na ogół jednak wszystkie składane wnioski są słuszne, celowe i konieczne do wprowadzenia u nas. Coraz lepsze wyniki produkcyjne uzyskiwane przez nasze zakłady stały się właśnie możliwe przez wprowadzenie szeregu usprawnień wysuniętych przez pracowników naszych zakładów.

W dniu 22 lutego Rada Usprawnień Fabryki Mebli Giętych Nr 1 zebrała się w osobach: tow. Karola Tłołka, dyrektora zakładu, tow. Roberta Mazurkiewicza, kierownika personalnego, tow. Wacława Kznika, członka Rady Usprawnień z ramienia organizacji podstawowej PZPR, tow. Jana Otolińskiego, członka Rady Usprawnień z ramienia Rady Zakładowej i tow. Bolesława Karnikowskiego, członka Rady Usprawnień z ramienia pracowników zakładu.

Po dokładnym obejrzeniu skrzynki i stwierdzeniu, że nie była ona otwierana i nie została uszkodzona, członkowie Rady Usprawnień zapoznają się z jej zawartością.

— Towarzysze — rozpoczyna przewodniczący Rady Usprawnień — w dniu dzisiejszym na nasze ręce wpłynęły następujące wnioski usprawnień. Najpierw pozwolę sobie towarzyszom odczytać wniosek ob. Skalskiego, majstra z oddziału stolarni. Wniosek ten dotyczy usprawnienia pracy przy produkcji deseczek oparciowych do foteli teatralnych.

Dotychczas deseczki te szlifowane były ręcznie, a przy czynności tej zakład zatrudniał 8 stolarzy w ciągu jednego dnia pracy. Wyniki osiągane przez nich zamykały się liczbą 160 sztuk na jeden dzień. Chcąc zwiększyć wydajność pracy stolarzy, wnioskodawca skonstruował specjalne rolki, wskutek czego obecnie jeden pracownik w ciągu 8 godzin może wykonać 130 sztuk deseczek oparciowych. Na posiedzeniu Rady Usprawnień polecono przeprowadzić próby oraz zwrócono się do wydziału technicznego o zaopiniowanie wniosku.

Tak wygląda strona proceduralna przyjęcia tego wniosku. Natomiast efekt uzyskany z przyjęcia wniosku wyraża się nie tylko zwiększeniem ilości produkcji, podniesieniem jej jakości, ale również spowoduje uzyskanie poważnych oszczędności.

Drugi wniosek, z którym Rada Usprawnień zapoznała się w dniu 22, złożony został przez ob. Juliana Kaczyńskiego, elektromontera. Wniosek ten mówi:

„W związku ze zbliżającą się porą letnią, warunki pracy na oddziale giętarni w naszej fabryce będą bardzo utrudnione ze względu na panującą tutaj wysoką temperaturę. — Pragnąc ulepszyć warunki pracy pod względem higieny — pisze ob. Kaczyński — postanowiłem przedstawić wniosek zainstalowania odpowiednich wentylatorów, opracowanych według własnego pomysłu. Wentylatory te wprawią w ruch powietrze na całym oddziale giętarni, co z kolei umożliwi pracownikom oddychanie świeżym i chłodnym powietrzem. Wentylatory te wykonane zostaną ze złomu i będą wmontowane do głównej pędni, wskutek czego odpada instalowanie specjalnych silników.

Rada Usprawnień na posiedzeniu w dniu 22 lutego 1950 r. wniosek ob. Kaczyńskiego przyjęła i poleciła wykonać go wnioskodawcy.

Następny wniosek zgłoszony w tym samym dniu do Rady Usprawnień przez ob. ob. Hieronima Jakubika i Mariana Łopusińskiego dotyczy ulepszenia sposobów pracy przy klejeniu siedzeń i robót giętych w oddziale giętarni. Wniosek ten został również przyjęty przez Radę Usprawnień oraz polecono Wydziałowi Technicznemu wprowadzenie go w życie.

Jak z powyższego, pobieżnego nawet przeglądu wynika, zagadnienie racjonalizatorstwa i nowatorstwa weszło „w krew" pracownikom Fabryki Mebli Giętych. Zagadnienia te nie tylko stały się im bliskie, ale co najważniejsze, ich realizacja — o tym dobrze wiedzą już pracownicy — zwiększa produkcję, ulepsza ją, dla dobra całej fabryki i całej załogi.

Walka z analfabetyzmem musi być prowadzona konsekwentnie

W Piotrkowie zarejestrowano jesienią ubiegłego roku 1.204 analfabetów, którzy objęci winni być akcją szkoleniową. Z liczby tej około 150 osób z powodu podeszłego wieku i wątłego zdrowia zwolniono z obowiązków nauczania.

Szkolenie analfabetów rozłożono na okres 2 lat, w którym to czasie smutna pozostałość czasów sanacyjnych winna być całkowicie zlikwidowana. Postanowiono, że w roku szkolnym 1949/50 przeszkolonych zostanie 750 analfabetów. Tymczasem na kursy początkowej nauki czytania i pisania uczęszcza zaledwie 550 osób, które szkolone są na 29 kursach, istniejących przy szkołach i poszczególnych zakładach pracy.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, że frekwencja na kursach nie jest dostateczna. Jak dotychczas wynosi ona 75 procent. Nie wszyscy widocznie rozumieją, że analfabeta który nie uczy się szkodzi sobie i utrudnia dzieło odbudowy kraju.

Szkodnikami można nazwać tych, którzy powołani do pracy społecznej na polu walki z analfabetyzmem nie wywiązują się z powierzonych im zadań. Słaby bierze udział w walce zwalczania analfabetyzmu Liga Kobiet, organizacje młodzieżowe i społeczne. Za mało interesuje się również tą akcją pełnomocnik dla spraw walki z analfabetyzmem. Jak dotychczas pełnomocnik ten odwiedził zaledwie kilka kursów, ograniczając do tego swą działalność. Tymczasem do obowiązków jego należy przecież dopilnowywanie pracy wszystkich ogniw biorących udział w walce z analfabetyzmem i kontrola tej pracy.

W związku z powyższymi niedociągnięciami, w najbliższych dniach ma się odbyć zebranie Miejskiego Komitetu do Walki z Analfabetyzmem. Spodziewać się należy, że na zebraniu tym poszczególni członkowie Komitetu zrewidują swoją dotychczasową działalność na tym odcinku, postarają się w najbliższym czasie zmienić dotychczasowy styl pracy i usunąć istniejące braki.

Osiągnięcia i braki ZMP-owców Tomaszowskiego Liceum Pedagogicznego

Liceum Pedagogiczne należy zaliczyć do rzędu tych szkół, gdzie wykształcenie otrzymuje w znacznej części młodzież chłopska, która korzysta z szerokiej pomocy i opieki naszego państwa. Liceum Pedagogiczne kształci kadry przyszłych nauczycieli, mających wychować nowego człowieka Polski socjalistycznej. Na ludzi mających sprostać takim zadaniom spoglądamy z pewnym zaciekawieniem, ale jednocześnie i troską.

Gdy udajemy się do Liceum interesujemy się szczególnie organizacją ZMP, która istnieje na terenie tego zakładu. Od przewodniczącego ZS ZMP, kol. Witkowskiego dowiadujemy się o osiągnięciach i błędach. Kol. Witkowski w krótkim zarysie przedstawia plan pracy na najbliższy kwartał, który moglibyśmy ująć w 4 punkty, a więc 1) kształcenie i rozpowszechnianie wśród młodzieży naukowego światopoglądu, 2) rozbudzanie patriotyzmu proletariackiego i moralności socjalistycznej, 3) wyrobienie wśród młodzieży solidarności w walce o pokój, 4) podniesienie dyscypliny organizacyjnej i kształtowanie socjalistycznego stosunku do nauki.

— A jakie będą sposoby realizowania waszego planu? — pytamy.

— Metody mamy rozmaite — mówi kol. Witkowski: — organizujemy zebrania co 2 tygodnie, wygłaszamy referaty, pogadanki, po których rozwija się zwykle dyskusja, prowadzimy pracę społeczną poza terenem szkoły, organizujemy imprezy artystyczne, bierzemy czynny udział w uroczystościach państwowych i nawiązujemy ścisły kontakt kulturalno - oświatowy ze środowiskiem robotniczym. Organizacja ZMP w Liceum Pedagogicznym może poszczycić się dużymi osiągnięciami, jeżeli chodzi o odcinek pracy świetlicowej. Stałe urządzanie akademii okolicznościowych i wieczorów świetlicowych należy do normalnego planu pracy młodzieży Liceum Pedagogicznego. Dotychczas zorganizowaliśmy 4 wieczory świetlicowe. Pierwszy wieczór poświęcony był rocznicy rewolucji Październikowej, drugi obrazować miał życie Śląska i zmagania górnika polskiego nad nowym budownictwem. Trzeci wieczór zorganizowany został w rocznicę bitwy pod Lenino. A czwarty i ostatni poświęcony był omówieniu życia, pracy i twórczości dwóch poetów — A. Puszkina i A. Mickiewicza. Poza tym młodzież Liceum nawiązała kontakt z robotnikami PZPJG Nr 3 i PFFŁ Nr 2, gdzie urządzała akademie okolicznościowe i występy artystyczne..

Starsi koledzy zetempowcy z Liceum Pedagogicznego w znacznym stopniu przyczynili się do akcji zwalczania analfabetyzmu, prowadząc indywidualne nauczanie. Mamy też takich kolegów, którzy prowadzą samodzielnie świetlice na terenie Tomaszowa. Utrzymujemy łączność ze wsią. W ubiegłym roku zorganizowaliśmy wyjazd do wsi Podkanice, gdzie urządzono wieczór artystyczny z tańcami i śpiewem, deklamacjami i muzyką.

Należało by jeszcze poruszyć tutaj taką sprawę, która zapewne interesuje nas wszystkich. Charakterystyczny jest fakt w Liceum Pedagogicznym, że aktywiści najwięcej oddający się w pracy społecznej, są jednocześnie dobrymi uczniami. Stąd wniosek, że pogodzenie nauki z pracą społeczną jest nie tylko możliwe, ale przy dobrych chęciach naturalne.

Mówiliśmy dużo o osiągnięciach ZMP w Liceum Pedagogicznym — powiemy teraz także o jej błędach. Pierwszym i najważniejszym błędem będzie to, że aktywiści z Liceum Pedagogicznego upajają się swymi dotychczasowymi osiągnięciami, nie bacząc na to, co się wokół nich dzieje. Brak jest czujności w szeregach zetempowców — i to jest błędem kardynalnym, który trzeba jak najszybciej naprawić. Aktywiści skarżą się poza tym na brak ludzi do pracy na kierowniczych stanowiskach. — to jest ich własną winą, bo nie potrafili tych ludzi znaleźć. Do dziś jeszcze w Liceum Pedagogicznym nie zwraca się uwagi na kolektywność pracy i to jest źle. Organizacja ZMP w Liceum Pedagogicznym ma dobre warunki rozwoju i przy dobrych chęciach można by organizację tę, jako jedną z najlepszych w Tomaszowie, postawić jeszcze na wyższym poziomie.

Z. Pigoń
korespondent „Głosu"

Uprzejmiej i bez kumoterstwa
Więcej dbałości o dobór personelu w gminnych spółdzielniach

Nasi czytelnicy z Ujazdu alarmują nas o niezupełnie właściwych stosunkach jakie panują tam w sklepach Gminnych Spółdzielni. W liście, jaki otrzymaliśmy — czytamy:

„W osadzie Ujazd, zarząd Gminnej Spółdz. „Samopomocy Chłopskiej" winien zwrócić więcej niż dotychczas uwagi na personel swych sklepów gdyż obsługa klientów szwankuje.

Członkowie Spółdzielni, szczególnie ci spoza samej osady skarżą się, że towary sprzedawane są „po znajomości" osobom uprzywilejowanym, że przy załatwianiu kupujących nie pilnuje się kolejności a stosunek do niektórych klientów można, mówiąc łagodnie, określić jako niegrzeczny. To ostatnie tyczy się szczególnie ekspedientki sklepu rzeźniczego.

Należało by w tym miejscu zapytać Zarząd Spółdzielni czy nie mógłby zatrudnić osoby grzeczniejszej i... bardziej powołanej na sprzedawczynię w placówce spółdzielczej, a nie właścicielkę budynku, w którym sklep się mieści, a nie byłą właścicielkę sklepu i warsztatu, które obecnie spółdzielnia odnajmuje. Zatrudnianie osób, które uważają iż czynią łaskę sprzedając biednym chłopom przeznaczone dla nich towary, nie przynosi Spółdzielni zaszczytu i nie budzi zaufania. Na marginesie dodać jeszcze wypada, że kierowniczka sklepu masarskiego, posiada jeszcze gospodarstwo rolne.

Wskazane byłoby również, by przy dawaniu posad w Spółdzielni Zarząd brał pod uwagę ludzi z okolicznych biednych gromad a nie tyko „znajomków" z Ujazdu, gdyż to zbyt pachnie kumoterstwem.

Sądzimy, że kierownictwo Spółdzielni zrewiduje swą dotychczasową politykę personalną, a personel placówek spółdzielczych poinstruowany zostanie o obowiązku uczciwego i właściwego załatwiania wszystkich klientów.

Ambitne plany świetlicy PZPO w Pabianicach

Jeden z największych na terenie naszego miasta zakładów przemysłowych, jakimi są bez wątpienia zakłady odzieżowe, pozbawiony był w okresie zimowym życia świetlicowego. Lokal wprawdzie był, lecz brak odpowiednich instalacji ogrzewających salę „zamrażał" życie świetlicowe w zimie.

Nie znaczy to jednak, że w PZPO świetlica zimą w ogóle nie była czynna. Odbywały się tu bowiem systematycznie próby 14-osobowego zespołu baletowego, a ponadto 40 analfabetów uczyło się całą zimę na dwóch kursach nauki początkowej. Nie przerwała czynności również biblioteka, w której znajduje się już ponad tysiąc tomów.

Plan jaki obecnie postawiło przed sobą kierownictwo świetlicy jest bardzo wszechstronny i bogaty i należy zmobilizować wszystkie organizacje, działające na terenie PZPO, a przede wszystkim Ligę Kobiet, ZMP, TPPR, TPŻ, do stałej współpracy ze świetlicą.

Najbliższym zadaniem kierownictwa świetlicy jest doprowadzenie lokalu świetlicowego do należytego porządku, uzupełnienie instalacji świetlnej, udekorowanie sali i założenie kurtyny nad sceną.

Po dokonaniu tych prac plan przewiduje uruchomienie czytelnictwa, szeregu sekcji samokształceniowych, koła dyskusyjnego Wszechnicy Radiowej, kursu księgowości, kursu poprawnego czytania, kursu języka rosyjskiego, sekcji krajoznawczej i sekcji dekoracyjnej. Nie zapomniano także o kolektywie redakcyjnym gazetki ściennej, która co prawda ukazuje się już, ale nieregularnie.

Miejskie Koła TPPR w Piotrkowie nawiązały łączność z kołami wiejskim

Przed kilkoma dniami w świetlicy Zarządu TPPR w Piotrkowie odbyła się odprawa sekretarzy poszczególnych kół miejscowych, na której zebrani postanowili w najbliższych dniach nawiązać ścisłą łączność z kołami TPPR na terenie powiatu. Postanowiono również wprowadzić współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi kołami miejskimi.

Nawiązanie ścisłej łączności miejskich kół TPPR z kołami wiejskimi ma na celu szybsze uświadomienie chłopów o życiu narodów Związku Radzieckiego, o zdobyczach Związku Radzieckiego, ma na celu pokazanie chłopu warunków bytu jakie w kraju socjalizmu istnieją. Z pomocą na tym odcinku przyjdą członkowie delegacji chłopów, którzy w Związku Radzieckim bawili.

Współpraca kół miejskich z kołami wiejskimi polega na wspólnym urządzaniu odczytów i pogadanek, oraz na prowadzeniu wspólnej korespondencji z chłopami i robotnikami Związku Radzieckiego.

Uchwała o nawiązaniu łączności, jaka zapadła na odprawie sekretarzy kół TPPR została już przez szereg miejskich kół TPPR wprowadzona w życie. W ostatnich dniach koło TPPR przy Starostwie Powiatowym nawiązało łączność z kołem znajdującym się na terenie gminy Bogusławice, a koło przy PSS „Praca" nawiązało łączność z kołem w gminie Łęczno. Również i fabryczne koła TPPR przystąpiły do pracy na tym odcinku; między innymi koło przy Fabryce Sklejek nawiązało kontakt z kołem w gminie Bełchatów i Bełchatówek. W najbliższych dniach pozostała część kół TPPR również wyjedzie w teren. Tak więc uchwała powzięta na odprawie sekretarzy wprowadzona zostanie całkowicie w życie.

Rozpoczęta akcja nie winna być połowiczna. Nawiązana łączność i ścisła współpraca nie może się w pewnym momencie, jak to się czasem w przeróżnych akcjach zdarza, z tzw. „przyczyn niezależnych" być przerwana. Dopilnowanie, aby współpraca kół miejskich i wiejskich TPPR była utrzymywana i żywotna, aby wspólne szkolenie dało oczekiwane rezultaty należy do obowiązków podstawowych organizacji partyjnych danych zakładów pracy i instytucji.

Załoga Pabianickich Zakładów Odzieżowych odpowiada na apel tow. Markiewki

Na apel przodującego górnika kopalni „Polska", tow. Wiktora Markiewki, który rzucił polskiej klasie pracującej wezwanie do podejmowania długofalowych zobowiązań, odpowiadają wciąż nowe załogi fabryk, kopalń, hut i zakładów przemysłowych całego kraju.

Obok wielu innych fabryk i zakładów przemysłowych zobowiązania takie podjęła również załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego.

W dniu 22 lutego do Rady Zakładowej i Referatu Współzawodnictwa Pracy zgłosiła się kilkunastoosobowa delegacja załogi z wielokrotnym zwycięzcą współzawodnictwa pracy, prasowaczem tow. Janem Saładajczykiem na czele. Delegacja, składająca się z robotników wszystkich działów produkcyjnych, złożyła oświadczenie, że załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, odpowiadając na apel tow. Markiewki przystępuje do długofalowego współzawodnictwa pracy na okres jednego roku.

Załoga zobowiązała się podnieść procent średniego wykonania norm przez wszystkich pracowników do 108 proc. przy 100 procentowej jakości I gatunku oraz podnieść dyscyplinę pracy i przyśpieszyć wykonanie Planu 6-letniego.

Prócz tego szesnastokrotnie nagrodzony za swe osiągnięcia na polu współzawodnictwa pracy tow. Jan Saładajczyk zobowiązał się wykonywać w przeciągu całego bieżącego roku co najmniej 200 procent normy przy 100 procentowej jakości produkcji I gatunku i dzielić się swymi doświadczeniami z towarzyszami pracy.

Zobowiązania te świadczą, że załoga PZPO w pełni rozumie i docenia znaczenie apelu rzuconego przez śląskiego górnika, apelu, który pozwoli na szybsze zrealizowanie nakreślonych planów gospodarczych i osiągnięcie wyższej stopy życiowej polskiej klasy pracującej.

(kal)

Pabianicka Fabryka Narzędzi we współzawodnictwie międzyzakładowym

Załoga Pabianickiej Fabryki Narzędzi podjęła apel Śląskiej Fabryki Pił w Wapiennicy, postanawiając od dnia 20 bm. przystąpić do współzawodnictwa międzyzakładowego.

Zobowiązania mówią o rozszerzeniu współzawodnictwa pracy, o usilnej pracy nad podniesieniem poziomu wydajności, jakości produkcji, poprawie warunków higieny i bezpieczeństwa pracy w zakładach, oraz jak najbardziej wzmożonej akcji oszczędzania.

Jas

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 27 lutego 1930 r.

TRAMWAJE MIERNIKIEM KRYZYSU

W drugim półroczu roku 1929 nastąpił gwałtowny spadek frekwencji na tramwajach łódzkich, które **nierzadko jeżdżą bez jednego pasażera. W drugim półroczu bowiem przewieziono o cztery i pół miliona pasażerów mniej, niż w pierwszym półroczu tego „roku czarnego kryzysu"** — pisze „Kurier Łódzki". — **Tak więc** — dodaje gazeta — kryzys gospodarczy, **powodujący ogólne osłabienie tętna życia gospodarczego — odbił się również na frekwencji tramwajowej, która doznała katastrofalnego załamania. Ludzie nie mają pieniędzy na bilet tramwajowy i muszą chodzić pieszo.**

DALSZE SZCZEGÓŁY AFERY WICEKONSULA USA

Gazety podają dalsze sensacyjne szczegóły afery wicekonsula USA w Warszawie — Harrego Halla, który zorganizował handel żywym towarem w Polsce.

Zbrodniarze z jego szajki za pośrednictwem ogłoszeń matrymonialnych, wyszukiwali ładne dziewczęta, z którymi „żenili się", aby następnie te „żony" wywozić do zagranicznych spelunek. Obywatel USA Morris Baskin w ten sposób brał kilkadziesiąt razy śluby w Polsce, a swe ofiary sprzedawał do domów publicznych w Ameryce.

Aresztowano już kilkudziesięciu uczestników szajki.

ZAMACH SAMOBÓJCZY BEZROBOTNEGO

Pod powyższym tytułem „Kurier Łódzki" donosi, że niejaki Zygmunt Dobrowolski, bezrobotny, zamieszkały przy ul. Nawrot 51 popełnił zamach samobójczy, zażywając esencji octowej.

ANGLIA POŻYCZA POLSKIM ZIEMIANOM

Pisma podają, że w Londynie zakończono rokowania między bankiem „Hambros" a ziemiaństwem polskim, które otrzymuje od Anglików półtora miliona funtów sterlingów, czyli 67 milionów złotych — „na najkorzystniejszych w świecie warunkach".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś, o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

O godz. 19,15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Dziś teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Poniedziałek, 27. 2. o godz. 17,15 widowisko pt. „Złota rybka".

Kasa czynna od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dziś teatr nieczynny.

TEATR „OSA" (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19,30 „Romans z Wodewilu" z T. Wesołowskim.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Teatr nieczynny z powodu wyjazdu do Warszawy ze sztuką „Mój Syn". Premiera dnia 4 marca.

RADIO

Program na poniedziałek 27 lutego 1950 r.

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 12.25 PRZERWA. 13.20 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Audycja Zw. Naucz. Polsk. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Koncert instrumentalistów. 14.55 Koncert solistów. 15.00 „Hallo, młodzi fizycy". 15.50 Nowy numer „Odrodzenia". 15.55 Chwila muzyki. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) W audycji dla dzieci — opowiadanie M. Katajewa pt. „Kwiatek siedmiopłatek". 16.45 (Ł) Chwila muzyki. 16.50 (Ł) „Józefa Szewczykowa budowniczy Polski Ludowej o sobie". 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy. 17.45 Audycja sportowa dla świetlic młodzieżowych. 18.00 Komentarz. 18.05 Odpowiedzi fali 49. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa". 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Pieśni E. Griega. 19.35 Ignacy Paderewski — Sonata a-moll. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka operowa. 21.40 Pogadanka oświatowa. 22.00 (Ł) „Siedem dni sportu". 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro. 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Muzyka ludowa. Transm. do CZECHOSŁOWACJI i BUDAPESZTU. 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka poważna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Wiosna" — godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) „Serenada w Dolinie Słońca" godz. 18, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 9" — godz. 11, 12 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) dla młodzieży „Pościg" — godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 178) — „Dubrowski" — godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Konstanty Zasłonow" godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" — I seria godz. 16, 18; 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Świat się śmieje" godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) „Cygański Tabor" — godz. 18, 20 poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) — „Biały Kieł" dla młodz. godz. 16 „Siódma zasłona" — godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Sumienie" — godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Dżulbars" godz. 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Burza nad Azją" godz. 16,30; 18,30; 20,30

TATRY (Sienkiewicza 40) „Ostatni Mohikanin" — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Pustelnia Parmeńska" — II seria godz. 16,30; 18,30; 20,30

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16,30; 18.30; 20,30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — poranek godz. 11 „500 ccm" — godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Jan Rohacz z Dube" godz. 18, 20

ŁKS Włókniarz-Stal (Wrocław) 14:2!

Jeden tylko Wieczorek

oddał dwa punkty gościom z Wrocławia

Łodzianie wzięli wczoraj srogi rewanż za przegrany mecz w pierwszej kolejce spotkań ze Stalą wrocławską. Ostatnie spotkanie o mistrzostwo drugiej ligi pięściarskiej zakończyło się wysokim i zdecydowanym zwycięstwem ŁKS Włókniarza.

Goście zaprezentowali boks nie na najwyższym poziomie. Przede wszystkim rzucała się w oczy nieczysta walka gości, nic też dziwnego, że prawie każde spotkanie przynosiło napomnienia dla pięściarzy Stali. Poza tym u gości pozostawiała dużo do życzenia kondycja. Sztolc jest dzisiaj cieniem dawnego Sztolca. Śmiemy twierdzić, że przyczyniło się do tego w niemałym stopniu kierownictwo drużyny, wystawiając Sztolca do walk z dużo silniejszymi przeciwnikami.

Walki wczorajsze, mimo przewagi łodzian były ciekawe, zwłaszcza w wagach lżejszych.

Techniczne wyniki spotkań wypadły następująco:

Waga musza: Kargier (Włókniarz) — Faska (Stal). Po ładnej walce, w której doskonale finiszował Kargier, zwycięstwo przyznano łodzianinowi. Faska otrzymał w trzeciej rundzie napomnienie.

Waga kogucia: Matecki (Włókniarz) — Czajkowski (Stal). Matecki zarówno w pierwszej, jak i drugiej rundzie zademonstrował bogaty repertuar ciosów. W trzecim starciu Czajkowskiemu sędzia udziela napomnienia. Walkę wygrał wysoko na punkty łodzianin.

Waga piórkowa: Mazur (Włókniarz) — Kucharski (Stal). Kucharski walczył prymitywnie. W pierwszych dwóch starciach przeważał łodzianin. W trzecim Kucharski na moment znalazł się na deskach, Mazur atakował seriami, wygrywając walkę na punkty.

Waga lekka: Marcinkowski (Włókniarz) — Paszkiewicz (Stal). Paszkiewicz pomagał sobie w walce głową, w drugim starciu wrocławianin był na deskach (do 2). Pod koniec trzeciego starcia sędzia odesłał zawodnika Stali do rogu. Zwyciężył przez techniczne k. o. Marcinkowski.

Waga półśrednia. Debisz (Włókniarz) — Sztolc (Stal). Pierwszą rundę wysoko wygrał łodzianin. W następnej Sztolc otrzymał napomnienie. Ostatnie starcie zakończyło się niezbyt przyjemnie dla zawodnika Stali: sędzia za nieczystą walkę odesłał go do rogu. Zwyciężył przez techniczne k. o. Debisz.

Waga średnia: Olejnik (Włókniarz) — Kaczor (Stal). Kaczor początkowo walczył zbyt agresywnie, tak że Olejnik miał sporo z nim kłopotu. W drugim starciu Kaczor otrzymał napomnienie, a pod koniec tej rundy poddał się Olejnikowi, który wygrał przez techniczne k. o.

Waga półciężka: Wieczorek (Włókniarz) — Matuła (Stal). Pierwsze dwie rundy wygrał łodzianin. W ostatnim starciu po jednym z ciosów, zadanych Wieczorkowi przez Matułę — łodzianin upadł na deski, jednak szybko podniósł się i chciał walczyć dalej. Przeszkodził mu w tym kierownik sekcji ŁKS Włókniarza, Dąbrowski, który wskoczył na ring i uchronił od dalszej masakry łodzianina. Oczywiście Wieczorek został zdyskwalifikowany.

Waga ciężka: Jaskóła (Włókniarz) — Krupiński (Stal). Wobec niedowagi Krupińskiego, dwa punkty walkowerem zdobył łodzianin. W walce towarzyskiej, po nieciekawym spotkaniu, przypominającym zwykłą bijatykę, nie mającą nic wspólnego z boksem, zwyciężył Krupiński. W ostatnim starciu Jaskóła otrzymał dwa napomnienia.

W ringu walki prowadził Masłowski z Poznania. Punktowali: Kirzynkowski i Kupfersztajn z Warszawy, oraz Bogdanowicz z Krakowa. Publiczności — pełna hala.

Kadra reprezentacyjna pięściarzy łódzkich

Kapitanat ŁOZB ustalił listę kadry reprezentacyjnej na miesiąc marzec. Do kadry weszli:

waga musza: Stasiak (Zw.-Zryw), Kargier (ŁKS Wł.), Anielak (Baw.);

waga kogucia: Czarnecki (Zw.-Zryw), Matecki (ŁKS Wł.), Irgang (Baw.);

waga piórkowa: Mazur (ŁKS Wł.), Kowalski (Baw.), Adamus (Conc.);

waga lekka: Marcinkowski (ŁKS Wł), Kaczmarek (Ogn.), Zajączkowski (Zw.-Zryw);

waga półśrednia: Debisz (ŁKS Wł.), Maciejczyk (Conc.), Nagajski (ŁKS Wł.);

waga średnia: Olejnik (ŁKS Wł.), Piórkowski (Ogn.), Taborek (Zw.-Zryw);

waga półciężka: Wieczorek (ŁKS Wł.), Walaszczyk (Włókn. Aleks.), Urzędowicz (Baw.);

waga ciężka: Niewadził (Zw.-Zryw), Jaskóła (ŁKS Wł.), Gampe (Ogn.).

Liga koszykowa

ŁKS Włókniarz — Cracovia 61:28



O ile zwycięstwo sobotnie w meczu ligi koszykowej przyszło Spójni z trudem i to stosunkowo z małą różnicą punktów, o tyle wygrana w niedzielę ŁKS Włókniarza była zdecydowana i to z pokaźną różnicą. Zwłaszcza po przerwie łodzianie zawładnęli salą całkowicie. Stosowanie przez Cracovię bronienia w „5" okazało się zabójczym dla gości. Dzięki taktycznym posunięciom łodzian oraz szybkim podaniom, wejściem na pozycję pod koszem oraz celnym strzałom, gra w drugiej części zawodów stała się bardzo ciekawa, żywa i niezwykle miła dla widzów. Zagrania Barszczewskiego, Maciejewskiego i Żylińskiego w tej fazie gry przypominały dobre czasy tych zawodników.

Punkty dla łodzian uzyskali: Barszczewski 23, Żyliński 16, Maciejewski 12, Hoffman 6 oraz Waligórski i Kozłowski po 2.

Dla Cracovii punkty zdobyli: Pacuła i Ludzik po 8, Laska, Ciesielski Roman i Krupa po 3, Ciesielski Jerzy 2 i Korcała 1. Zawody prowadzili Przeździecki z Bydgoszczy i Rusiecki z Olsztyna.

Obecnie ze względu na zawody z Czechosłowacją nastąpi miesięczna przerwa w spotkaniach o mistrzostwo ligi. 26 marca dojdzie w Łodzi do ciekawego rewanżowego meczu ŁKS Włókniarza ze Spójnią.

Z Tatrzańskiej Łomnicy donoszą..

Zawody o Puchar Tatr ukończone

Polska zajęła 3 miejsce za Czechosłowacją i Finlandią

Tatrzańska Łomnica (obsł. wł.) — Wczoraj w Tatrzańskiej Łomnicy, gdzie prawie już od tygodnia walczyli nasi narciarze o Puchar Tatr, miał się odbyć, jako ostatnia konkurencja, slalom specjalny dla kobiet i mężczyzn. Niestety, z powodu szalonej wichury organizatorzy byli zmuszeni konkurencje te odwołać i uznać zawody za zakończone.

W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce w zawodach i Puchar Tatr zdobyła Czechosłowacja, uzyskując 287 pkt. przed Finlandią — 229.5 pkt., Polską — 95.5 pkt., Francją — 93, Węgrami — 31, Bułgarią — 19 pkt. Rumunią — 17 i Demokratyczną Republ. Niemiecką — 10 pkt.

Reasumując występ naszych narciarzy w Tatrzańskiej Łomnicy należy stwierdzić, że najlepszy wynik osiągnęli oni w biegu zjazdowym (konkurencja alpejska), w którym ulegli tylko 2 Francuzom, a pokonali wszystkich Czechosłowaków. Słowa uznania należą się również naszej sztafecie 4 razy 10 km. Z naszych zawodniczek najlepiej spisała się Grocholska, której kapitan naszej drużyny Fiszer wróży w roku przyszłym poważne już sukcesy na arenie międzynarodowej.

— Najbardziej jednak pocieszającym dla nas faktem — powiedział wczoraj po zawodach kapitan naszych narciarzy — było to, że nasi młodzi zawodnicy uzyskali szereg dobrych wyników i klasą swą nie ustępowali prawie klasie naszych czołowych zawodników.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-28
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-26 wewn. 18
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	218-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 1
Redakcja nocna	172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 78, tel.	222-22
Administracja	268-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Na ringach B klasy

Wyniki spotkań bokserskich o mistrzostwo klasy B.

W zawodach o drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego padły następujące wyniki: Stal — Łódź 9:7. Bawełna II — ŁKS Włókniarz II 8:8.

Ostatnie wiadomości

— W turnieju siatkówki kobiecej o puchar PZKSS pierwsze miejsce zdobyła Spójnia (Warszawa) przed Chemią (Łódź).

— W finałach hokejowych mistrzostw Polski, rozgrywanych na „Torkacie", 3 miejsce zdobył Kolejarz (P), zwyciężając Ognisko (Kraków) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Finał o I i II miejsce odbył się późnym wieczorem. Wynik podamy jutro.

— W towarzyskim meczu piłkarskim mistrz Polski Gwardia-Wisła (Kraków) pokonała Stal (Katowice) 5:3 (3:1). Szereg towarzyskich meczy rozegrano wczoraj również na Śląsku.

— W międzynarodowym meczu bokserskim Gwardia (Warszawa) pokonała Sokol Hranice (CSR) 12:4. W ramach tego spotkania Szymura pokonał Netuke.

Pływacy łódzcy zdobyli puchar P.Z.P.

Wczoraj na pływalni Akademii Wychowania Fizycznego na Bielanach rozegrany został finał zawodów pływackich o puchar PZPł. Finał przyniósł wielki sukces pływakom łódzkim, którzy pokonali w decydującej walce reprezentacje Śląska i Krakowa, zajmując pierwsze miejsce w zawodach.

W ramach zawodów padły 4 rekordy Polski, z których dwa: 200 m. st. klas. kobiet i w sztafecie 4 razy 100 st. zm. pobili pływacy łódzcy.

Nowy rekord na 200 m. st. klas. ustanowiła Proniewiczówna.

Gwardia (Warszawa) mistrzem Polski w boksie

Wczorajsza niedziela zakończyła drużynowe mistrzostwa Polski w boksie. Mistrzem I ligi i zarazem mistrzem Polski została Gwardia (Warszawa), która wczoraj w Radomiu pokonała Związkowca (Bydgoszcz) 12:4.

Tytuł wicemistrza Polski zdobyła Gwardia (Gdańsk). Gdańszczanie wczoraj zremisowali ze Stalą (Chorzów) 8:8.

Z pierwszej ligi spada Związkowiec (Bydgoszcz).

* * *

Wczorajszy mecz pięściarzy łódzkiego Związkowca - Zrywu z Kolejarzem - Gedania (Gdańsk) zakończył się zwycięstwem gdańszczan 9:7.

* * *

W meczu o mistrzostwo II ligi — Warta-Związkowiec (Poznań) pokonała we Wrocławiu tutejsze Ognisko 11:5, i zwycięstwem tym zakwalifikowała się do I ligi bokserskiej.

Konkurs rysunkowy „Głosu"

pt. „Zwierzyniec Zbója Sama"

Zagadka Nr 4



KTO TO JEST?

KUPON Nr 4

Rysunek przedstawia ....

....

Imię i nazwisko czytelnika ....

Zawód i miejsce pracy ....

Adres ....

UWAGA, CZYTELNICY!

Kolejne 10 kuponów, wypełnionych czytelnie należy odesłać w jednej kopercie, po skończeniu konkursu — do dnia 15 marca 1950 r. na adres Redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86, III p., dla działu „Rozrywki umysłowe".

Wśród Czytelników, którzy nadeślą kupony zawierające trafne rozwiązania — rozlosowane zostaną cenne nagrody:

APARAT fotograficzny,
2 BUDZIKI — wyrobu Państwowej Fabryki Zegarów w Łodzi,
PIŁKA NOŻNA,
SERWIS PORCELANOWY na 6 osób
oraz szereg cennych książek.

91 **NIEBEZPIECZNY ZBIEG** (c. d.)

— Uciekaj i nie ruszaj mojego towaru, taki synu — odrzekł. — Pół miasta umrze bez mojego towaru gdyż bez niego nie będzie można przygotować jedzenia. Jeśli opustoszeje mój sklep, to na czym ludzie będą gotować baraninę z ryżem?...

— Na twoich kościach, ty synu wielbłądziego łajna! — odrzekł na to Lall-Sing. — Uciekaj prędzej, jeśli nie chcesz aby brzuch szakala stał się mogiłą twoich szczątków!...

I Lall-Sing wypchnął kupca ze sklepu, a za nim wyrzucił kilka wielkich placków jego wysuszonego na słońcu towaru.

Handlarz dywanów, również wypędzony ze swego sklepu, siedział na ulicy i głośno zawodził.

— Zmarnowali mnie ci wstrętni sipaje. Wygnali mnie, a sami rozłożyli się na moim towarze. Odkąd to dziadowscy sipaje śpią na drogich, mirzapurskich dywanach?... —

— Przeklęci sipaje! — krzyczał handlarz zbożem. — Z najlepszego wybranego ryżu pieką placki dla swoich rannych! —

— Mój sklep jest pusty — wrzeszczał handlarz nawozem, bił czołem o ziemię, leżąc u wejścia na plac targowy. — Cały mój towar rozrzucili sipaje po mieście, jestem zrujnowany! —

O zachodzie słońca zjawił się na Konnym Bazarze jakiś starzec. Podbiegł do drewnianej wieży wodociągowej, stojącej w samym środku placu; w miejscu tym był wodopój dla koni i wielbłądów i stały zawsze gromady ludzi; starzec upadł na ziemię, zagrzebał się w pył uliczny i zaczął się modlić.

Niewątpliwie był świętym. Paznokcie u jego rąk i bosych nóg były dłuższe od palców, włosy były nie strzyżone od urodzenia, a całe ciało pokryte wrzodami, co świadczyło o wielu wyrzeczeniach i gorliwości jego modłów.

Prości ludzie, otoczywszy starca ciasnym kołem, patrzyli na niego ze czcią i strachem.

— Znam go — powiedział handlarz dywanów. To święty człowiek. Na kolanach odbył całą drogę z Benaresu do świętych grobów Agry. Cały dzień od wschodu do zachodu słońca spędza na modlitwie, a w nocy śpi na gołej ziemi.

— [illegible] na ziemi! Śpi na ostrych gwoździach, wbitych w deski!..

— To prawdziwy święty!... Fakir nad fakirami! —

Skończywszy modlitwy, nieznajomy starzec zaczął kazanie do ludzi.

— Nadchodzi czarny wiek! Bramini porzucają Wedy i biorą się do rzeczy zabronionych! Niewolnikom objaśniają prawo, niewolnikom służą, jedzą potrawy niewolnicze! Niscy sipaje, niewolnicy, nabrali hardości i już zajmują miejsca dwukrotnie urodzonych!... Biada nam, biada, nastaje żelazny wiek! Pariasi, czyściciele śmietników i łowcy psów będą panować nad światem!... —

D-1-14736